

Wychodzi 2 razy dziennie

z wyjątkiem niedziel

rano o godz. 7 1/2 i popoł. o godz. 3.

PRENUMERATA WYNOŚI:

W Łwowie:

miesięczn. 1 zł. 20 ct. z 2-krotną wysyłką 16 zł.

na prowincyi:

rocznie 18 zł. 20 ct. z 2-krotną wysyłką 16 zł.

kwartalnie 8 zł. 80 ct.

miesięczn. 1 zł. 10 ct.

W Niemczech: miesięczn. 1 zł. 50 ct.

W innych krajach: 2 zł.

Bezpłatnych doniesień Redakcyi nie uwzględnia.

Słowo Polskie

OGŁOSZENIA

(Inseraty)

za 1 wiersz petitowy albo jego miejsce 10 ct.

Numer pojedynczy:

W Łwowie: Na prowincyi:
wydania rannego 2 ct. 8 ct.
wieczornego 3 4
oba wydania razem 4 5

Rękopisów redakcyi nie zwraca

Adres „Słowa Polskiego“

Łwów, ulica Chorażczyzny 1. 17.

TELEFON 541.

Kantor „Słowa Polskiego“ w Pasażu Hausman

Wydawca: **STANISŁAW SZCZEPANOWSKI.**

Sejmowa reforma wyborcza.

Z wszystkich wniosków o reformę wyborczą, w ostatnim Sejmie postawionych, odesłał Sejm do Wydziału krajowego tylko wniosek o powiększenie liczby posłów z miast „co najwyżej o pięciu“ i o przyznanie głosu wrylnego rektorowi Politechniki i prezesowi Akademii umiejętności. Nad innymi wnioskami przeszedł Sejm do porządku dziennego. W ten sposób upadła też i piąta kurya.

Od tego czasu minęło 10 miesięcy. Dyskusya dziennikarska, która chwilowo gorąco się tą sprawą zajęła — ustała. Mogłoby się здаwać, że piąta kurya niepowrotnie już pogrzebana.

Tymczasem ze strony zupełnie po za wirem walk politycznych i partyjnych stojące, niewątpliwie poważnej, a od wszelkiego radykalizmu dalekiej, odzyskał się głos, nad którym nie da się tak łatwo przejść do porządku dziennego.

Prof. dr. Stanisław Starzyński zamieścił w listopadowym i grudniowym zeszycie *Przeglądu prawa i administracji* artykuł p. t. „Sprawy konstytucyjne i gminne, a zwłaszcza piąta kurya na Sejmie roku 1898“.

Prof. Starzyński od szeregu lat pisze studia o sprawach sejmowych — zna je lepiej od niejednego z długoletnich posłów — a powtarzamy: o radykalizm chyba posadzony być nie może. Odrzuca on projekt bezpośrednich wyborów w czwartej kuryi, odrzuca inne śmiało projekty reformy sejmowej — ale z całą stanowczością oświadcza się za piątą kuryą. Argumentacya jego w głównych punktach zgadza się z argumentacyą tych posłów, którzy w Sejmie piątą kuryi bronili.

Stawia on dwa pytania: 1) czy jest potrzebna, a nawet nieodzownie potrzebną rzecz, aby czynne prawo wyborcze do Sejmu było równie szerokie, jak do Rady państwa — i 2) czy to ich zrównanie winno nastąpić zaraz, czy też może być odroczone.

Na pierwsze pytanie odpowiada stanowczo twierdząco.

„Uważamy to za konieczność polityczną i społeczną, by Sejm krajowy nie był dla nikogo czemś dalszem, niż parlament centralny. Naturalną rzeczą kolejną powinno w państwach zdecentralizowanych, składających się z odrębnych i do pewnego stopnia samodzielnych krajów koronnych, prawo wyborcze sejmowe być obszerniejszem, niż prawo wyborcze do centralnego parlamentu: jeżeli zaś już nie może być obszerniejszem, to powinno być w każdym razie równem. Wszak do radzenia o sprawach najbliższych, o sprawach domowych, o sprawach będących odrębną właściwością pewnego kraju, powołany jest głównie i w pierwszym rzędzie miejscowy Sejm; — wszak ten Sejm radzi nad załatwieniem waśni domowych, których ani przed inne forum wywlekać nie można, jeżeli się nie chce zażyć lekarstwa gorszego od cho-

roby, ani też inne forum nie byłoby do ich rozstrzygnięcia kompetentne i uzdolnione; — wszakże ten Sejm ma prawo inicjatywy wobec państwa i rządu odnośnie do potrzeb krajowych, ma na mocy § 19 statutu prawo żądania, by wydane zostały przepisy lub powołane do życia urządzenia, których kraj potrzebuje, ma prawo oświadczenia się co do skutków, jakie wynikają dla kraju z wydanych już ustaw i wprowadzonych urządzeń powszechnych, i prawo domagania się ich zmiany, czyli usunięcia szkodliwych lub wadliwych ustaw i urządzeń. Stąd wynika samo przez się, że w pierwszym rzędzie należy się mieszkańcom kraju prawo wyborcze do Sejmu, a dopiero niejako na drugim planie stoi prawo wyborcze do Rady państwa. Dawniej było też tylko jedno prawo wyborcze, t. j. sejmowe, bo Rady państwa nie wybierały wcale żadne grupy ludności, tylko Sejmy. Tymczasem z biegiem czasu, nie tylko, że obok tego dawniej jedynego prawa wyborczego, stanęło drugie prawo wyborcze, ale nawet to drugie przedstawia się daleko ponętniej dla ogółu i szerokie koła ludności są w niem daleko więcej, *sił venia verbo*, rozsmakowane, bo ono obejmuje już dziś wszystkich pełnoletnich własnowolnych mieszkańców i skutkiem tego daje wszystkim kołom ludności i przedstawicielom wszystkich interesów i zapatrywać możność podnoszenia głosu z trybuny centralnego parlamentu, a przez to i w ślad za tem rośnie także znaczenie i urok tejże centralnej Izby w stolicy państwa, a w tej samej mierze spada urok krajowej reprezentacyi; ona staje się, oczywiście bez własnej winy, licznym kołom obojętną a nawet niesympatyczną; objawia się zanik wiary w nią i zmniejszenie zaufania!...

„Sejm krajowy, który stoi w szereg przy sztandarze rozszerzenia autonomii i który dał temu dosadny wyraz w ostatnim adresie do tronu, musi również stać i przy idei rozszerzenia prawa wyborczego...“

„Z chwilą, w której kompetencya Rady państwa zostanie zacięsniona na rzecz Sejmów, czyli z chwilą, w której do zakresu działania Sejmów zostaną przydzielone różne sprawy, należące dotychczas do Rady państwa, będzie musiało czynne prawo wyborcze do Sejmów zostać zrównane z prawem wyborczem do Rady państwa. W przeciwnym bowiem razie zostałaby wyrządzona szerokim kołom społecznym znaczna krzywda“.

Prof. Starzyński twierdzi nie bez racyi, że Sejm, odrzucając wniosek o piątą kuryę, czynił to pod wrażeniem zeszłorocznych wypadków w Radzie państwa — a wykazawszy w pięknym wywodzie, że postępowanie niemieckiej opozycyi i osiągnięte przez nią wyniki, są negacyą parlamentaryzmu, zapytuje, czy wysnuta stąd obawa przed piątą kuryą w Sejmie jest uzasadniona? Odpowiada na to przecząco — bo po pierwsze piąta kurya, to nie sam proletaryat, a u nas w kraju dostarczyła ona solidarnemu Kołu polskiemu więcej posłów, niż czwarta — bo zresztą

wina wypadków wiedeńskich był przede wszystkim wadliwy regulamin Izby — więc niekoniecznie musi piąta kurya doprowadzić do takich, jak w Wiedniu, wypadków. Wobec tego więc twierdzi prof. Starzyński, że sposób załatwienia wniosku posła Weigla, t. j. przejście nad nim do porządku dziennego, był niestosowny — zwłaszcza, że wnioskodawca żądał tylko odesłania do Wydziału krajowego. Dochodzi w końcu do wniosku, że „jedyna rzecz, jaką będzie mógł nasz Sejm krajowy zdziałać dla rozszerzenia krajowego prawa wyborczego do granic prawa państwowego, będzie stworzenie piątej kuryi“.

Podaliśmy tylko najtreściwiej główne momenty rozprawy prof. Starzyńskiego, odsyłając ciekawych do samej rozprawy, zawierającej bardzo wiele trafnych uwag i spostrzeżeń. Dla sejmowej reformy wyborczej głos ten jest bardzo silnym i poważnym poparciem.

Budżet austriacki na r. 1899.

Wczorajszy telegram podał tylko sumę wydatków i dochodów całego budżetu i różnice między poszczególnymi rubrykami tego budżetu a poprzedniego. W uzupełnieniu podajemy dziś zestawienie wszystkich rubryk już nie w porównaniu z poprzednim budżetem, ale w cyfrach absolutnych:

Wydatki:	
Dwór cesarski	4,650.000
Cesarska kancelarya gabinetowa	78.307
Rada państwa	1,239.088
Trybunał państwa	23.300
Rada ministrów	1,329.143
Sprawy wspólne	126,162.876
Ministerstwo spraw wewnętrznych	28,142.972
„ obrony krajowej	25,196.170
„ wyznań i oświaty	31,473.776
„ skarbu	131,681.228
„ handlu	49,783.310
„ kolejowe	107,526.190
„ rolnictwa	19,357.914
„ sprawiedliwości	29,210.791
Najw. Izba obrachunkowa	175.500
Etat pensyjny	24,308.510
Subwencye i dotacye	7,384.955
Dług państwa	171,929.683
Zarząd długu państwa	633.080
Razem	zł. 760,286.793

Dochody:	
Rada ministrów	767.600
Ministerstwo spraw wewnętrznych	1,412.109
„ obrony krajowej	398.362
„ wyznań i oświaty	7,136.242
„ skarbu	549,664.788
„ handlu	52,721.270
„ kolejowe	129,828.620
„ rolnictwa	15,293.050
„ sprawiedliwości	1,135.111
Etat pensyjny	373.102

Leon ze wzruszeniem patrzył na nich. Oboje byli bardzo piękni i młodzi. W jej oczach przebiegała się egzaltowana miłość, on zaś miał w źrenicach gorączkowy obłęd fanatyzmu.

— Nie! nie! — mówił Grzegorzewski — sprawa pierwsza, ja — potem! Teraz właśnie gorąca chwila. Miałem wiadomości... szumią liście boru... zobaczycie!

Po twarzy Wilhelminki przemknęło jakieś rozpaczliwe postanowienie.

— Ja muszę panu powiedzieć prawdę... — zawołała, a głos jej miał straszną determinacyę zmuszonej do odkrycia śmiertelnej grozy istoty — z panem jest źle... jeśli pan nie wyjedziesz... ta zima w Paryżu... zabije... pana!...

Zbladła, powiedziawszy te słowa i Leon czuł także, że blednie, jakby usłyszał tony pogrzebowego dzwonu.

Grzegorzewski podniósł swe błyszczące oczy na Wilhelminkę i milczał przez chwilę, jakby pionem rażony.

— Czy tak? — zapytał ochrypłym głosem — czy tak? więc ja jestem tak bardzo chory?

Przymknął powieki i przez tę jedną chwilę zdawał się kazać swej duszy badać zniszczenie i rozkład swego ciała.

— Tak! tak! — wyrzekł prawie szeptem.

Lecz nagle podniósł szybko głowę i znów gorączkowo ożywienie zajaśniało na jego twarzy.

— Właśnie też dlatego — dlatego, że jestem tak chory, śpieszyć się muszę! Należy nam teraz pracować z zdwojoną siłą i gorliwością. Rozrzucamy

Wszelkie prawa zastrzeżone.

47

ZASZUMI LAS.

Powieść współczesna w trzech częściach

przez

JÓZEFA MASKOFFA.

I prawie brutalnie odsunął się od pułkownika. Ten ostatni przymrużył swe siwe oczy i prawie złośliwie spojrzął na Grzegorzewskiego.

— Panie Grzegorzewski! — zaczął, kłaniając się nisko i kurtuazyjnie — z panem walczyć nie można. Czarujesz pan wszystkich i rządysz nimi niepodzielnie. Jesteś pan rodzajem... cara na Głacierz... —

Oczy Grzegorzewskiego zagrały nagle snopem promieni.

Nigdy Leon nie widział podobnej siły w oczach, jaką miał w tej chwili Grzegorzewski.

Pułkownik cofnął się szybko i znikł po za drzwiami. Wilhelminka zaś pociągnęła Grzegorzewskiego do salonu.

— Uspokój się pan, to stary głupiec! — wyrzekła niedbale.

Ujęła ręce Grzegorzewskiego i z nadzwyczajną troskliwością przysunęła fotel bujający do kominka, na którym tliło się trochę koksu.

— Pan zziął... jak można wychodzić w narzucconem palcie... Pan ma gorączkę... —

Szukała pulsu i sięgała do stolika po złoty ze-

gareczek, zawieszony na postumencie, lecz Grzegorzewski wyrwał jej prawie rękę i zaczął wołać radnym głosem:

— Przyszły... pani wie, przyszły!...

— Dużo?

— O!.., dużo!... trzysta rubli... brat przysłał!...

Zapłacimy długi w drukarni.

— Nie — przerwała Wilhelminka — przede wszystkim pan wyjedzie.

— Gdzie?

— Na południe!

— Po co?

— Dla nabrania sił, dla płuc!...

Grzegorzewski włosy w tył odrzucił. Śliczny uśmiech rozpromienił jego zniszczone i zmęczone pracą rysy.

— Moje siły? — zawołał — moje siły powrócą, gdy wydawnictwo moje będzie silniejsze i powiększone. Marzyłem o drugiej edycyi... dla chłopów. Jedna, dla miejskiego proletariatu, druga dla chłopów! Teraz mamy pieniądze, możemy odbijać więcej egzemplarzy, wysłamy emisariusza, połączymy się z Londynem z „Wolnymi Robotnikami“ jakkolwiek zawsze zachowamy swoją niezależność!...

Zaczął chodzić po pokoju, trawiony potrzebą ruchu, cały w ekstazie, nieprzytomny prawie.

— My nie możemy pozwolić, ażeby pan pieniądze przysłane dla ratowania pańskiego zdrowia oddawał dla sprawy... — zaczęła Wilhelminka — pan musi się leczyć! Pan musi wyjechać! Ja to panu mówię, ja... lekarz!

Stanęła naprzeciwko niego i porwała za rękę.

Subwencye i dotacje	116.500
Dług państwa	1.046.230
Zarząd długu państwa	10.850
Dochód ze sprzedaży nieruchomości własności państwa	329.000
Z podziału ceny kupna kolei połud.	522.000
Razem	zi. 760.754.834

Listy z Warszawy.

Warszawa, 3 grudnia.

(Jeszcze o zamordowaniu Daszkiewicza. — Młody Hurko).

Znany już wam jest przebieg procesu i wyrok, wydany na poręcznika Nosacz-Noskowi z powodu zamordowania Daszkiewicza. Z całego zajścia może najciekawszą była chwila w biurze cyrkulacji policyjnego, gdzie komisarz cyrkulacji dla spisania protokołu oddzielił z obu przeciwników, naznaczył w tym celu Noskowowi przybycie na godzinę 11 rano, a p. Daszkiewiczowi na 12. Noskow stawiał się do cyrkulacji przestraszony swoją nocną awanturą i zaczął błagać komisarza policyjnego, aby zaniechał spisania protokołu i pogodził go z Daszkiewiczem. Komisarz odpowiedział, że zatarcie sprawy, która stała się już głośną w całym mieście, jest niemożliwe, ale że radzi poręcznikowi poczekać godzinę na Daszkiewicza i skoro ten nadejdzie i przebaczy Noskowi doznane od niego słowne i czynne obelgi, to komisarz jako świadek zgody, zanotuje ją w protokole, co ułatwi zatarcie sprawy u wyższej władzy wojskowej. Jakoż gdy o godzinie 12 nadszedł Daszkiewicz do biura cyrkulacji, Noskow przy pomocy komisarza zaczął go usilnie prosić o podanie ręki. Daszkiewicz, człowiek powszechnie znany ze spokojnego temperamentu, wcale zresztą już nie młody i świadom tego, że we wszystkich podobnych zajściach z wojskowymi, jakie się wydarzyły w Warszawie za czasów generał-gubernatorstwa Hurki, hr. Szuwałowa i księcia Imeretyńskiego, nigdy osoby cywilne narodowości polskiej, nie uzyskały zadośćuczynienia krzywd doznanych, okazał się w tym razie bardzo miłym, podał rękę oficerowi i nawet pozwolił się obsypać jego wstrętnymi pocałunkami.

Ciekawym też jest protokół komisarza, w którym zeznaje Nosacz-Noskow, że będąc zupełnie pijanym, zaczął w restauracji pana B. Daszkiewicza i znieważał go, jak twierdzi tenże, ale tego nie sobie nie przypomina i że przeprosza go za wszystko i otrzymał od skarżącego przebaczenie, a na stwierdzenie tego „w obecności komisarza policyjnego nastąpiło kilkakrotne wzajemne pocałowanie się jego z Daszkiewiczem.

Gdy jednak i wówczas komisarz policyjny oświadczył, że protokół spisany musi zakomunikować wyższej władzy wojskowej, Nosacz-Noskow zaczął molestować Daszkiewicza, aby pojechał do komendatury twierdzy warszawskiej, mieszczącej się w cytadeli i tam osobiście stwierdził przed komendantem zgodne załatwienie całej sprawy i odstąpienie od skargi na Noskowi, a w razie, gdyby samego komendanta nie zastał, wskazał poręcznik adres jego zastępcy, tudzież własnego mieszkania w cytadeli. Tak się też właśnie stało, że gdy nazajutrz Daszkiewicz pojechał dorożką do cytadeli, nieszczęściem nie zastał ani komendanta ani jego zastępcy, udał się więc dorożką w kierunku mieszkania Noskowi, aby wspólnie z nim sprawę w komendantu-

wszędzie, po całym kraju myśli płonące, jak iskry... budzące do walki, do czynu! Ja nie dożyję owoców mej pracy, ja nie zobaczę, jak paki! niech kłodać do umysłom gnuśnych... i serce zatwardziały... Niech zbudzą chłopca... robotnika... Niech z y d o m powiedzą, że i oni mają obowiązki dla ziemi, która ich żywi... niech dzieciom każą mówić po polsku nawet pod grozą kar w szkole... niech przelecają ponad miastami i wioskami, dotrą do ziem zabranych, do Wilna! do Brześcia! do Łucka! do Ukrainy, skąd ja jestem rodem!... Niech lecą razem z moim życiem i ostatniem technieniem mojem.

Kaszel przerwał mu i rozdzierał piersi, lecz on mimo to rzucał coraz bardziej gorączkowe zdania.

— Wydam wszystkie... wszystkie moje myśli... Niech leć do kraju, jak ptaki! niech kłodać do umysłom gnuśnych... i serce zatwardziały... Niech zbudzą chłopca... robotnika... Niech z y d o m powiedzą, że i oni mają obowiązki dla ziemi, która ich żywi... niech dzieciom każą mówić po polsku nawet pod grozą kar w szkole... niech przelecają ponad miastami i wioskami, dotrą do ziem zabranych, do Wilna! do Brześcia! do Łucka! do Ukrainy, skąd ja jestem rodem!... Niech lecą razem z moim życiem i ostatniem technieniem mojem.

Zasłonił rękami oczy i dodał:

— Bo umysł polski, to młody bór, nikt nie wycinał nieużytków w niem i te rozrosły się tak, że gęstą w tym lesie szum wichru i tamują promienie słoneczne... Lecz powoli — padną nieużytki, liście martwe i spiące poruszają się pod wpływem społecznej wichury i... zobaczycie: z a s z u m i l a s !...

A Leon posłyszał w swem sercu jak echo.

Zaszumi las!...

(C. d. n.).

rze ostatecznie załatwić. Gdy jechał do Noskowi, spostrzegł go idącego o kilkadziesiąt kroków. Wówczas kazał dorożkarzowi stanąć i zapłaciwszy mu, podszedł do poręcznika i kiedy wyciągnął rękę do powitania, otrzymał niespodzianie trzy strzały śmiertelne jeden po drugim, z rewolweru nikczemnika, jak to zeznali obecni tej zbrodni dorożkarz Laskowski i żołnierz Jerofiejew.

Jak już wiecie, podprokurator kładł nacisk głównie na to, że Noskow podle zdradził człowieka, z którym się już był pogodził i którego całował, a strzelił podstępnie, jak bandyta, wyjąwszy nagle rewolwer z ukrycia, w chwili, gdy Daszkiewicz podszedł do niego już tak blisko, że wyciągnął rękę na powitanie. Sąd rosyjski wobec ohydnej zbrodni wojskowego, użył znanej w takich razach polityki swojej. Wydał wyrok surowy i sprawiedliwy, który jednak będzie przez ministra wojny przedłożony carowi.

Pamiętamy taki surowy wyrok na Bartenjewa, który zamordował Marię Wisnowską, a później został ulaskawiony, żeby jednak to ulaskawienie nie wzburzyło mieszkańców kraju naszego, cenzura warszawska nie pozwoliła wówczas pismom warszawskim powtórzyć aktu ulaskawienia monarszego z pism petersburskich urzędowych.

S. p. Bolesław Daszkiewicz był synem Kazimierza i rodem z gubernii grodzieńskiej; był człowiekiem lubianym i cichym, i przeżył lat 50, nie mając nigdy z nikim żadnego zajścia. Publiczność warszawska jest nad wyraz spokojna i potulna i żadnych obaw demonstracji na pogrzebie nie było, że jednak już samo liczne zebranie się tej publiczności uważano za wykroczenie przeciwko porządkowi publicznemu i objaw gryzący w oczy władze rządowe, jako oznaka współczucia dla nieszczęśliwej ofiary, więc zwłok Daszkiewicza nie wydano rodzinie, nie dopuszczono do nich nikogo i pochowano je wczesnym rankiem.

W całym tem wydarzeniu i dwóch jego głównych aktorach uosobiła się dziwnie chwila obecna i uwydatniła cała charakterystyka spokoju i ugody wojsko-cywilnej polskiej z jednej strony, a brutalności rosyjskiej z drugiej. Sprawa Daszkiewicza z Nosacz-Noskowem, to plastyczna karta dziejów obecnych polsko-rosyjskich, dziejów nie polityczno-gabinetowych, ale życia codziennego narodu, w którego historii wewnętrznej zamieszczoną być powinna w najwierniejszym obrazie, obok wizerunku feldmarszałka Hurki, którego syn, jak się teraz wykrywa, już nieraz kradł pieniądze w Warszawie. Raz jadąc wagonem pierwszej klasy koleją wiedeńską do Warszawy, okradł z dość znacznej kwoty pewnego Francuza, mocno śpiącego. Cudzoziemiec spostrzegł swoją szkodę na dworcu kolejowym w Warszawie, ale nie znając języka, znalazł się w nader trudnym położeniu i pieniędzy odzyskać nie mógł. Poznał wprawdzie swego towarzysza podróży, gdy ten spieszenie odjeżdżał powozem, ale żandarm nie spełnił jego żądania i nie śmiał zatrzymać młodego oficera, który był synem panującego wówczas w Warszawie generał-gubernatora. Piękne stosunki!

Z Koła polskiego.

Od posła Struszkiewicza otrzymujemy następujące pismo:

„Z powodu, że korespondent Waszego Szanownego pisma, w sprawozdaniu swem z posiedzenia Koła poselskiego polskiego z dnia 27 listopada, opuścił wzmiankę o podniesionej na tem posiedzeniu ważnej dla znacznej przestrzeni kraju sprawie założenia gimnazjum w Mielcu, pozwalam sobie najuprzejmiej prosić o dodatkowe, chociaż spóźnione uzupełnienie tego sprawozdania w tym kierunku, że na skutek mego wywodu, przedstawiającego konieczność założenia szkoły średniej w Mielcu i stwierdzającego ofiarność wszystkich warstw mieszkańców obojczych powiatów dla tego celu, postanowiło Koło polskie ze względu na ważność sprawy, uczynić ją przedmiotem osobnej narady i odpowiedniej akcji“.

Uzupełniając telegram z Koła polskiego w dzisiejszym porannym numerze zamieszczony, dodajemy, że ową trzecią komisją, której telegram bliżej nie określił, której wybór dał powód do zaciętej walki wyborczej w Kole, była komisja prasowa. Dotychczas postępową część Koła miała w tej komisji stanowczą przewagę. Po wczorajszym wyborze został skład komisji silnie przetkany żywiołami konserwatywnymi. Będą do niej z Koła należeć: Dzieduszycki, Górski, Merunowicz, Rutowski, Sokołowski, Sapieha, Walewski i Weigel.

Przesilenie na Węgrzech.

(Telegram Słowa Polskiego.)

Budapeszt, 7 grudnia. W uzupełnieniu pierwszej wiadomości o konferencji stronnictwa liberalnego, należy dodać, co następuje:

Motywuując swój wniosek, przyznał Tisza, że wprawdzie każdy przyszły rząd mógłby się powoły-

wać na precedens stanu nieprawidłowego (*ex lege*); odtąd aby temu zapobiedz, powinien każdy przyszły rząd udowodnić uchwałą większości, że ten stan nieprawidłowy (*ex lege*) nie powstał z jego winy.

Prezes ministerstwa Banffy, zabrawszy głos po mowie Tiszy, oświadczył, że poczuwa się do obowiązku przemówić pierwszy po przedłożeniu tak ogromnie ważnego wniosku, jak wniosek Tiszy; rozwodził się na tem, że obecne położenie polityczne sprawia jemu i rządowi bardzo wiele kłopotu, ale mowca ma to pocieszające przeświadczenie, że w sumieniu swem wobec stronnictwa liberalnego nie poczuwa się do żadnej winy co do obecnej sytuacji.

Rząd daleki jest od tego, by zamierzał dopuścić się jakiegokolwiek nieprawidłowości — ale też z drugiej strony nie może z założeniem bezczynnie rękami przypatrywać się i nie może dopuścić do tego, by powaga i interes Węgier cośkolwiek ucierpiał. Jedyny promyk nadziei jest w tem, że opozycja w ostatniej chwili przyjdzie do przytomności, nim się odważy w walce osobistej przeciw niemu naruszyć konstytucję węgierską. Gdyby dogadzając życzeniu opozycji ustąpił, wówczas ustawa indemnizacyjna byłaby uchwalona i unikłoby się stanu nieprawidłowego (*ex lege*), atoli takie wykrętne postępowanie zaszkodziłoby konstytucji daleko więcej, niż usiłowanie rządu, aby utrzymać stan teraźniejszy.

Poważne stronnictwo nie powinno w taki sposób składać broń przed mniejszością. Życie prawidło konstytucyjne stałoby się niemożliwym, parlamentaryzm wyrodziłby się w panowanie terrotyczne mniejszości.

Z tych powodów ministerstwo uważa za swój obowiązek pozostać na stanowisku, dopóki stronnictwo jego nie odmówi mu swego zaufania.

W końcu oświadczył Banffy, że się zgadza na wniosek Tiszy i cieszyć się będzie, gdy przez znaczną większość w Izbie będzie poparty. Nikt nie będzie mógł zarzucać ministerstwu, jakoby nie miało ochoty stawać w obronie konstytucji aż do upadłego.

Budapeszt, 7 grudnia. Szilagyi objął prezydium Sejmu węgierskiego bezpośrednio po swoim ustąpieniu z ministerstwa sprawiedliwości i po zamianowaniu Banffy'ego prezydentem ministerstwa w r. 1894. Oweczesna mowa jego przy objęciu przewodnictwa w Sejmie, wypowiedziana we właściwym jemu lapidarnym stylu, sprawiła olbrzymie wrażenie. Szilagyi cieszył się zawsze jako przewodniczący nieograniczoną powagą. Wiadomość o jego ustąpieniu dała powód do nader namiętnych rozpraw w kuloarach gmachu sejmowego i uchodzi powszechnie za kulminacyjny punkt przesilenia, które teraz szybko musi być załatwione.

Stosunki wewnętrzne w Hiszpanii.

Rząd hiszpański wstrzymuje wszelkie telegraficzne doniesienia o robocie zwolenników Don Carlosa w Hiszpanii. Wszelkie wiadomości muszą przechodzić listownie do zaufanych osób poza granicami Hiszpanii i dopiero stąd dostają się telegraficznie dalej. Mimo takiego utrudnienia rozeszło się dosyć wiadomości o tem, że Karliści przygotowują się do zbrojnego ruchu na wielkie rozmiary przeciw teraźniejszej dynastii, i że z nimi w spółce działają republikanie, w tem oczywiście mniemaniu, że po obaleniu tej dynastii uda im się zaprowadzić republikę. Dalej do spółki w robocie należą zwolennicy federalistycznego ustroju państwa bez względu na to, która dynastia panuje. Na nich opiera swoje nadzieje pretendent Don Carlos i przyrzeka im przywrócić dawne Sejmy krajowe z szerokimi atrybutami.

Dzisiejsze królestwo hiszpańskie powstało z połączenia się kilku udzielnych krajów, które i po złączeniu się w jedną monarchię pod jedną dynastją nie przestały długo jeszcze rządzić się oddzielnie. Dopiero po wojnach napoleońskich odjęto tym krajom odrębne urządy i zcentralizowano wszystko w głównej stolicy w Madrycie. Pamięć dawnych odrębnych urzędów jeszcze nie wygasła, przeciwnie wzmożła się pod wpływem klęsk i nieszczęść powszechnych. Zdaje się tym zwolennikom dawnego federalistycznego ustroju, że nie tylko administracja krajowa byłaby lepszą, i zarząd kolonii teraz potraconych byłby sumienniejszy i nie doszłoby było do ustawicznych powstań zbrojnych, które mimo wyczerpywania najlepszych sił krajowych doprowadziły ostatecznie do wnieśnięcia się Amerykanów, a więc do utraty prawie wszystkich kolonii i do takiego powszechnego upadku, że Hiszpania bez wszelkich środków obrony i bez przyjaciół przyjąć musi najtwardsze warunki i najboleśniejsze upokorzenie. Zwolennicy federalizmu mniemają, że właśnie w przywróceniu dawnego ustroju znajdzie się środek na wskrzeszenie nowych sił do odrodzenia narodu. Na nich opiera pretendent swoje nadzieje.

Don Carlos wstrzymał swoich zwolenników lojalnie od wszelkich zaburzeń przez czas wojenny, natomiast wezwał ich do gorliwego popierania obrony — ale zapowiedział, że w razie klęski, w razie

Rękawiczki krawaty, kapelusze, koszule, kołnierze, mankiety
poleca magazyn nowości

E. MACHAYSKIEGO, Lwów
róg ulicy Jagiellońskiej i Trzeciego Maja.

utrąty posiadłości. wystąpi ze swojemi prawami i odwoła się do swoich przyjaciół.

Kłeska spadła na Hiszpanię straszniejsza, niż najwięksi pesymiści mogli przypuszczać. Rozgoryczenie jest wielkie i powszechne.

Teraz Don Carlos przystępuje do spełnienia swojej zapowiedzi. Wystarał się już o znaczną pożyczkę u wyznawców rojalizmu stuartowskiego w Anglii, wysłał tajemnie broń do Hiszpanii i przygotowuje się do wojny domowej dla zdobycia tronu.

Rząd hiszpański rozgłasza, że czuwa pilnie i wszelki ruch potrafi zgnieść w zarodku. Odkryto już kilka składów broni przesłanej, a wojsko odbywa silne patrole nie tylko po miastach, ale i po wsiach i podejranych miejscach, szczególnie w górzystych okolicach północnych, gdzie Don Carlos ma największą zwolenników.

Ale czy na wojsko można liczyć? Hiszpania przecież jest od dawna osławiona z rokoszów generałów, którzy stawali na czele swoich oddziałów i nieraz zwyciężali i przeprowadzali zmiany, jakie się im podobało. I teraz nie można liczyć na wierność wszystkich generałów i pułkowników. Między nimi marszałek Weyler, okrutny przedostatni gubernator na Kubie, uchodzi powszechnie za nieprzyjaciela rządu teraźniejszego i podejrany jest bardzo za sprzyjanie Don Carlosowi — a ma przyjaciół w wojsku. Podobnych jest więcej.

Z sali sądowej.

Lwów, 6 grudnia.

(Falszerz weksli.)

Przed tutejszym sądem przysięgłych rozpoczął się wczoraj proces o fałszowanie weksli.

Na ławie oskarżonych zasiadł 37-letni, Jakób Izrael Modlinger, handlarz towarami blawatnymi z Bóbrki, oraz współwłaściciel składu drzewa w Chlebowicach.

Przed ośmiu laty sprzykrzyła mu się spokojna praca w kantorze sklepowym, przerzucił się więc na inne pole, więcej ryzykowne, lecz także rentowniejsze, mianowicie na pole wekslowe.

Potrzebującym pożyczał początkowo pieniądze z własnej kieszeni na weksle, gdy mu zaś własnych zabrakło, zaczął podawać do eskontu weksle eskontować u innych, bardziej zamożnych kapitalistów, dzieląc się nb. z nimi otrzymywaną za pośrednictwo prowizją.

W ten sposób przeprowadził on mnóstwo operacji finansowych, aż nareszcie... urwało się ucho n. dzbana.

Do jednego z kapitalistów, Bałabana, zgłosił się pośredniczący agent z wekslem niejakiego Holländera na 1000 zł. Bałaban oświadczył agentowi, że jest już w posiadaniu jednego weksla na 1000 zł. z podpisem Holländera i że otrzymał go od Modlingera. Holländer zdziwił się bardzo, gdy o tem usłyszał i wypierał się swego podpisu. Sprawa oparła się naturalnie o Modlingera, który z gęstą miną oświadczył Bałabanowi, że Holländer umyślnie wypiera się podpisu, ma w tem bowiem specjalne swoje wyrachowanie.

Na razie sprawa przycichła, czujność Bałabana została osłabiona i wszystko znowu do dawnego wracało ładu, gdy nagle w grudniu r. 1895 gruchnęła wieść o ucieczce Modlingera.

Protesty wekslowe sypały się jak z worka, prawie każdy z zaskarżonych wypierał się swego podpisu. Stało się jawne, że Modlinger eskontował weksle dla własnego zysku.

Ogólna suma zaskarżonych pretensyj wynosi 37.607 zł., ulokowanych na 72 sfalszowanych wekslach.

Najbardziej poszkodowanym, bo na sumę 20.300 zł., jest kapitalista Kaminer, prócz niego poniosło jeszcze stratę dziesięciu innych.

Za Modlingerem rozesłano listy gończe. Przez 20 miesięcy ukrywał się szczęśliwie, dopiero za staraniem Kaminera, wskutek zdrady jednego z przyjaciół oskarżonego, odkryto miejsce jego pobytu na Węgrzech i aresztowano go w Marmaros-Sziget w lipcu r. z. Przy aresztowanym znaleziono kilkanaście blankietów wekslowych na rozmaite sumy pieniężne, z podpisami samych tylko akceptantów, nb. sfalszowanymi.

Modlinger, w śledztwie policyjnym a następnie sądowym przyznał się do popełnionych zbrodni oszustwa. Akt oskarżenia, wystosowany przeciwko niemu, obejmuje 70 stron pisma.

Rozprawę prowadzi radca Oleński, oskarżonego broni adw. dr. Horowitz.

Rozprawa potrwa do 17 bm.

Przemyśl, 6 grudnia.

(Rozprawa o rozruchy jarosławskie.)

(Ciąg dalszy o g. 9 rano.)

Św. Antoni Golec, b. policyant, widział jedynie, jak żandarm prowadził Ciemiernikiewicza; Jareńko od sklepu Klecan szedł na czele tłumu.

Św. Szymon Kamiński, b. policyant, pomałwia Boka, Lizaka i Rabę o współudział w zaburze-

niach dnia 4 czerwca. W dniu 5 czerwca przy ataku na magistrat, wyróżnił się znowu wśród tłumu swą butą Lizak, za co świadek z obawy przed napadem, ciał go pałaszem w głowę. Maksym Roziński nie posłuchał wezwania do ustąpienia z rynku. — Smuk walił w głowę żandarma Dorazila kołem.

Św. Kich Teodor, policyant, nie stanął, odczytano więc tegoż zeznania.

Św. Józef Klecan opowiada ogółowo o zaburzeniach w dniach 4 i 5 czerwca. Zeznaje, że śp. Wójcika nie kazał aresztować, uczynił to Markowski samowolnie.

Tłum 5 czerwca zniszczył sklep świadka, ponosi szkodę w wysokości około 800 zł., żąda zwrotu szkody.

Św. Koszuta Jan, urzędnik magistratu, zeznaje o zajęciach identycznie z oskarżeniem. Porządkom policyjnym w Jarosławiu wystawia świadek bardzo liche świadectwo. Wolność osobista obywateli zależała od woli któregoś z stojących.

Św. Kuc Antoni i Kuc Dmytro, obciążają swemi zeznaniami Zawadę i Smuka.

Św. Markowski Józef, b. sierżant policyi, niezaprzysiężony, trzęsąc się cały, opowiada bałamutnie o burdach jarosławskich, przyznaje, iż na własną rękę przyaresztował Wójcika, lecz go nie bił.

Św. Misiąg Andrzej, Okopski Wojciech i Pasznowski Teodor, potwierdzają zarzuty podniesione przeciw Jareńce, Smukowi, Wiśniewskiemu, Repichowskiemu, Kiełtowi i Szeliździe.

Św. Pels Leon, Prządka Jan, Smuk Marya, Stasienko Wojciech, Wawryk Jan, Weichsel Izrael, Węgrzyn Józef, Wierzbieniec Józef, Zielińska i Zukotyński popierają zarzuty oskarżenia przeciw Romańcowi, Kiełcie, Tyremowi, Rożyńskiemu i Reichertowi.

Św. Uhyra Tomasz, starzec liczący lat 90, straganiarz, zeznaje, iż jego stragan znajduje się tuż przy straganie osk. Maryi Palijowskiej. Owóż ani wieczorem 4 czerwca, ani 5 czerwca nie słyszał, by Marya Palijowska wygadywała na Markowskiego lub wzywała ludzi do rzucania kamieniami na magistrat.

Całe popołudniowe posiedzenie zajęło czytanie aktów.

O g. 6 wieczorem odroczono rozprawę do środy g. 9 rano.

Nowy Sącz, 5 grudnia.

Pierwszy masowy proces o rozruchy antysemickie w Starym Sączu.

Odczytanie aktu oskarżenia trwało do godz. 12 w południe.

Przesłuchany oskarżony Jan Kruczek przyznał, że idąc na rabunek do Starego Sącza, spotkał już ludzi, niosących kradzione rzeczy, którzy mu opowiadali, że tam rabują i biją żydów.

Zaszedłszy do miasta z oskarżonymi Gieńcem i Liberem, zastali już rabowanie w pełnym toku. Ze wszystkich stron dochodziły ich uszu wołania: „Rabujcie, bo wolno — wojsko nie nie mówi“.

Oskarżony Jan Kotas tłumaczył się, że słyszał poprzednio „o plakatach, rozlepionych w Nowym Sączu, ogłaszających, że żydów rabować wolno, a do wsi przyszedł od starosty okólniki, że nie wolno, dopiero po rabunkach.“

Oskarżony Jan Tokarczyk (syn Jana) tłumaczył się, „że mają żydów w Starym Sączu rabować i obcinać im ręce i nogi, bo do wójta przyszedł pismo z pozwoleniem“.

Oskarżony Jakób Król podaje, że słyszał, iż wójt w Przysietnicy, pow. Nowy Sącz, otrzymał 25 czerwca b. r. kartkę ze starostwa, że wieczorem będą w Starym Sączu rabować żydów. Poszedł więc wieczorem do miasta i widział, jak chłopcy rozbijali sklepy. Po drodze znalazł worek grochu, który niósł do domu.

W dalszym toku tej rozprawy podaje oskarżony Józef Korona, że był około 8 godz. wieczorem 25 czerwca br. na rynku w Starym Sączu i widział, jak przed handlem Holländera zrobił się „wielki gruch“, wtedy gromada ludzi rzuciła się na szynk Steinreicha, a po splądrowaniu tej części, zwrócił się tłum na sklep Kanner, podczas gdy druga część tłumu plądrowała i niszczyła sklepy żydowskie w ulicy Farnej, za którym to tłumem i on się udał.

Oskarżony Ludwik Korona podaje, że przyszedł do Starego Sącza 25 czerwca br. po południu, bo słyszał, że chłopcy jechali przez wieś i werbowali ludzi „na rabunek“ do miasta, że widział plądrowanie sklepów, a gdy ktoś rzucił żelazne osie, podniósł je i włożył na wóz Jodłowskiego i następnie w domu sobie odebrał.

Oskarżona Katarzyna Korona i Wiktorya Nowak tłumaczyły się, że poszły do Starego Sącza po południu 25 czerwca br., ponieważ mówili ludzie we wsi, że „będzie dzisiaj z żydami porządek“.

Oskarżeni Hejmejowie podają, że z namowy Jureckiego, Borzęckiego i Olszewskiego, którzy jadąc na wozie Jureckiego przez wieś, werbowali ludzi, wołając, aby po południu szli do Starego Sącza, bo będą żydów rabować, poszli do miasta 25 czerwca

b. r. i zastali tam „ogromną rewolucję“, sklepy rozbite, a towary porozrzucane po ziemi, z których zabrali kanapę, krzesła i zegar.

Na tem przerwano dalszą rozprawę do jutra godz. 9 rano.

Z nowelistyki.

(Wanda Dalecka. — Obrazki i myśli. — Biblioteka Mrówki nr. 332—334. Nakład księgarni Polskiej. Lwów 1898. — 16^o str. 172).

„A nad nimi — są ostatnie słowa tomiku — królowały gwiazdy w majestacie głębokich szafirów i błękitnawa Wega, po nad wszystkie jaśniejsza, słała im swoje słodkie światło i ukojenie...“.

Mieści się w tem niejako charakterystyka całego zbiorku: ponad odmetem walk i cierpień, o których opowiada nam autorka, widnieje majestatyczny horyzont idei i błyszczy na nim Wega poezji zbyt promienna, by mroki zwątpienia miały pozostać nietknięte. Wówczas też nawet, gdy ciemną falą chęć nam one zalać serce, gdy uderzają całym impetem rozgoryczenia, — staje naprzeciw nich niby tarcza ochronna idealny nastrój, przypominając, że niekażdy pogrom jest upadkiem i że nieraz ból sam w sobie już otuchę zawiera, podobny do kołczatej lupiny ze słodkim orzechem wewnątrz.

Są to rozrzucające przeważnie dzieje, o których czytamy w książce Daleckiej; wiele z nich ma nawet zakrój tragiczny; a jednak, z żalem zakończywszy lekturę, doznajemy takiego uczucia, jakby jakaś jasność lagodna przemknęła przed naszymi oczyma promienną smugą.

Dzieje to się z dwóch przyczyn. Wytwarza w nas ową świadomość artysty wykonania, utrzymany wszędzie w poważnym, podniosłym prawie stylu; jeszcze zaś bardziej godzi nas z ciemną dolą człowieka, to szczerze, gorące współczucie, jakim uderza serce autorki dla każdego cierpienia. Ci, którzy piśmiennictwu wyższe, nie hedonistyczne wyłącznie przypisują cel, przykładają Daleckiej z całej duszy. Jej utworów nie zaprawia żadna z popularnych dziś tendencji; nie ma tam naginania przedmiotu do obmyślonego z góry kierunku — ale jak perły na nitce, tak wszystkie te opowiadania nawijane widzimy na jednej wspólnej myśli. Jest nią odczuwanie bólu, gdziekolwiek i w jakiejkolwiek formie on się objawi; jest nią nawoływanie wielkim głosem (ale głosem faktów, nie autorki) do utrudzenia drogi innej, lepszej dla wszystkich przyszłości.

Dla tego też nowele Daleckiej, mimo tła ponurego, budzą nie zwątpienie, a owszem chlubę. Przekonywują one, że złe dzieje się na świecie; przekonują jednak zarazem, że będzie lepiej — wówczas mianowicie, gdy współczucie dziś wyjątkom właściwe, promieniami rozejdzie się od nich po świecie i ogół przeniknie.

Literacka strona obrazków Daleckiej korzystnie odbija od metody, aż nazbyt często grasującej dziś w nowelistyce. Gorączy pośpiech, który pociąga za sobą pobieżność — nie wycisnął tu swego piętna. Autorka widocznie zbyt poważnie traktuje posłannictwo pisarskie, by rzeczy „na kolanie“ pisać w świat puszczając. Kreśląc obrazek, wnika ona w szczegóły, nie gubiąc się jednak w ich labiryncie; ugrupowane umiejętnie, okrasza niewymuszona, plastyczna obrazowością. Co do samego stylu przekłada jasność i prostotę, z pewną przymieszką, jak już zaznaczyliśmy, podniosłości, nad szmermele choćby nawet oslepiające, nie mniej jednak częste i puste.

Nie wszystkie oczywiście z nagromadzonych w tomiku utworów stoją na jednej wyżynie. Niezrównanej piękności obrazki spotykamy zaraz na początku. „Z pyłków ulicznych“ i „Nowy Abraham“ należą niewątpliwie do najpiękniejszych produktów polskiej nowelistyki.

DIALOGOWANE szkice „Na cmentarzu“ i „U wrót Edenu“ mniejsze znajdują uznanie jako echa przebrzmiałego romantyzmu ala Byron. Nastrójem rzuwnym i wykwintnem opracowaniem silnie działają na czytelnika nowele: „Przy Tobie“ i „O zmroku“. W „Urywku z dziennika“ z powodzeniem spróbowała autorka sił swych na polu satyry społecznej. Najmniej pochwał zbierze szkice „Na popasie“, gdzie tragicznej treści z rubaszną formą nie udało się autorce przełać w stop prawdziwie artystyczny.

Czas odnowić przedpłatę.

Warunki przedpłaty w nagłówku.

Dotychczasowych prenumeratorów prosimy o nalepianie na przekazach **adresów opaskowych.**

Kronika miejscowa.

Lwów, 7 grudnia.

Jutro:

- 8 grudnia. Czwartek, Niepokalane Poczęcie N. P. M.
- Wschód słońca o godzinie 7 minut 44, zachód o godz. 4 minut 0.
- O godzinie 3½ popołudniu w teatrze hr. Skarbka: „Baron cygański“.
- O godz. 7½ wieczorem w teatrze hr. Skarbka: „Ulicznik paryski“ i „Jaś i Małgosia“.

KAWY

w najlepszych gatunkach, jako:

Ceylon gruboziarnista	kg.	2.16	Kuba zielona	kg.	1.80
Ceylon najprzedniejsza	kg.	2.08	Portorico	kg.	1.70
Ceylon wysmienita	kg.	—2	Santos	kg.	1.50

poleca **O. T. WINCKLERA SYN**

Lwów, Rynek 28

„Die Zeit“, znany wiedeński tygodnik, prosi nas o zamieszczenie następującej notatki: „W oświadczeniu wystosowanym niedawno przeciwko *Halyczanowi*, a podanem przez pisma polskie, zakwestyjonował Jerzy Brandes autentyczność pracy „O polskim romantyzmie“, umieszczonej niedawno u nas z jego podpisem.

„Aby usunąć nieporozumienie, (przypuszczamy bowiem tylko nieporozumienie ze strony p. Brandesa), donosimy, że wspomniany artykuł jest tylko przekładem VI. rozdziału po duńsku napisanej książki tego autora o Polsce. Przekładu tego dostarczyła nam autoryzowana przez autora tłumaczka, p. Adela Neustadter. Został on pomieszczony w niemieckim wydaniu owej książki (Albert Langen, Lipsk-Monachium), które to wydanie puszczono w świat, jako „jedyne autoryzowane przekład“. Tekst nasz różni się od tekstu zawartego w książce tylko nieznacznymi skrótami. Że myśl i związek skutkiem nich nie ucierpiał, może każdy przekonać się przez porównanie. Zresztą i pod względem formalnym postąpiliśmy jak najlojalniej: szczerotkowe odbicie artykułu „O polskim romantyzmie“ wysłano p. Brandesowi d. 16 grudnia 1896, a więc na 10 dni przed okazaniem się tej pracy w naszym tygodniku.“

Sekretariat komitetu pomnika Mickiewicza ogłasza, że pierwsze posiedzenie sądu konkursowego odbędzie się w sobotę 10 bm. o godzinie 11 rano w powystawowym pałacu sztuki.

Sąd konkursowy tworzą panowie: prof. dr. Ludwik Cwikliński, Cypryan Godebski, Zygmunt Gorgolewski, Juliusz Hochberger, Adam Krechowicki, Roman Lewandowski, Julian Makarewicz, prof. Roman Pilat, Jan Styka, redaktor Stanisław Tomkiewicz, Pius Wołenski, Piotr Wojtowicz i Julian Zacharyewicz.

Funkcyę sekretarza jury pełnić będzie prezes Czytelni akademickiej, jako przedstawiciel młodzieży.

Siemiradzkiego wystawę obrazu „Dirce chrześcijańska w cyrku Nerona“ zwidziło w ubiegłą niedzielę 2137 osób.

Bankiet na cześć Tadeusza Barącz, twórcy pomnika króla Jana III. we Lwowie, odbędzie się dzisiaj o godz. 8 wieczorem w Tow. Strzeleckim.

Otwarcie domów opieki pozaszkolnej odbyło się wczoraj popołudniu w tutejszych szkołach męskich i żeńskich Staszica i Konarskiego, tudzież w szkole żeńskiej im. Czackiego. W akcie tym uczestniczyli pp.: prezydent miasta, pani prezydentowa Małachowska, radni Holzer i Heppel, inspektor Tokarski, tudzież kierownicy szkół i wielka liczba rodziców dziatwy, która w tych domach ma znaleźć opiekę.

Istnieje tedy obecnie 5 domów opieki, podczas gdy w roku zeszłym było ich tylko 4. Zatrduniają one 60 do 70 dzieci codziennie w godzinach popołudniowych od 2 do 5, pod nadzorem nauczycieli i nauczycielek.

Do programu zajęć dziatwy należy: wyrobiecie lekcji na dzień następny, a więc nauka, przeplatana śpiewem lub wspólnie czytanie, 1—2 godz.; potem po-dwieczorek, złożony z herbaty i chleba, dalej uporządkowanie i naprawa ubrania, wreszcie spacer lub zabawa na podwórzu w razie pogody.

Nader ważnym jest punkt pierwszy zajęcia t. j. lekcja na dzień następny, bo do owych „domów“ chodzi dziatwa najuboższa, która w domu nie ma nikogo, aby jej pomógł w nauce, nie ma niekiedy stołu, na którymby mogła pisać, albo nie ma światła.

Tak tedy 300 do 350 dzieci z najbiedniejszej warstwy otrzymuje codziennie w tych domach możność nauki i rozrywki pod należytą opieką starszych.

Związkowi nauczycielskiemu, z którego inicjatywy powstała ta instytucja, należy się tedy niewątpliwie wdzięczność.

Klaryski czy Bernardynki? W jednym z ostatnich numerów podnosi *Ruch Katolicki* z natchnienia redakcyi „Głosu św. Antoniego z Padwy“, że świeżo przez miasto odnowiony kościół przy ul. Łyczakowskiej, bywa mylnie nazywany kościołem „Klarysek“ zamiast „Bernardynek“, które wedle kroniki Zimorowicza i innych aktów, w klasztorze przy tym kościele miały swoją siedzibę.

Jakiego rodzaju są owe „inne“ akta nie wiemy; ale w kronice Zimorowicza, pod rokiem 1605 czytamy: „W miesiacu sierpniu część zakonnie trzeciej reguły św. Franciszka dotąd żyjących, przyjęła klauzurę św. Klary“. Odtąd też we wszystkich dokumentach zakonnic owe nazywają się *Moniales ordinis Sanctae Clarae Conventus Leopoliensis*, a w licznych aktach i dokumentach tutejszego archiwum miejskiego można znaleźć na to dowody.

Wynika z tego, że nazwa Klarysek nie jest wcale błędną.

Kroniczka urzędnicza. Czytamy w *Gaz. Urzędniczej*: W lwowskim namiestnictwie mają rzekomo nastąpić liczne zmiany w osobach szefów poszczególnych departamentów administracyjnych. Dwóch radców pp. G. i H. mieli wnieść prośbę o spensjonowanie. Starosta dr. Szumlański, dotychczasowy kierownik dep. III., ma objąć kierownictwo starostwa lwowskiego po spensjonowanym staroście Kolarzowskim, kierownictwo departamentu III. objąć ma podobno radca Piwocki. Wogóle zanosi się na znaczne awanse i zmiany.

Jest faktem niewątpliwym, donosi dalej ten sam organ, że wskutek polecenia z góry nastąpią wkrótce

liczne pensjonowania urzędników, którzy ukończyli 40 rok pracy zawodowej. Przy wszystkich prawie władzach krajowych dano już urzędnikom uprawnionym do całej emerytury poznać w niedwuznaczny sposób, by wnieśli podanie o przeniesienie w stan spoczynku. Zdaje się, że to się nie skończy na wyższych urzędnikach, jeno tę samą praktykę zastosują do urzędników wszystkich kategorii i klas rangi. Gromadne pensjonowania nastąpią prawdopodobnie dopiero z początkiem przyszłego roku.

Nowa kategoria urzędników. Z dniem 1 stycznia p. r. wejdą w życie dwie nowe kategorie urzędników manipulacyjnych. Są to t. zw. asystenci kancelaryjni i pomocnicy kancelaryjni. Od asystentów wymagane jest świadectwo dojrzałości, a awans pozostawiono im otwarty aż do rangi dyrektorów kancelaryjnych. Asystenci stanowią przejściową kategorię między dyurnistami a urzędnikami. Wiedeński wyższy sąd krajowy rozpiął już konkurs na 61 posad pomocników kancelaryjnych.

Ruska bursza rzemieślnicza i przemysłowa. Przed kilkoma dniami lwowskie namiestnictwo zatwierdziło statut „ruskiej bursy rzemieślniczej i przemysłowej“. Towarzystwo to wzięło sobie za cel: wychowywać i kształcić ruską młodzież na fachowych rzemieślników i przemysłowców; dopomagać utalentowanym uczniom i pomocnikom do dalszego kształcenia się w krajowych i zagranicznych warsztatach, zakładach przemysłowych i naukowych, oraz wpływać na podźwignięcie ruskiego rzemieślniczego i przemysłowego stanu. W tym celu mają być utrzymywane bursy, w których ruska młodzież rzemieślnicza i przemysłowa ma dostawać utrzymanie w czasie przepisanej nauki; na dalsze kształcenie się, w miarę funduszy, rozdawane będą stypendya; udzielane zapomogi na podróże i na kursy naukowe, zasiłki na zakładanie warsztatów, sprawianie maszyn i narzędzi i dalej zakładanie warsztatów wzorowych, utrzymywanie fachowych nauczycieli-instruktorów; wydawanie peryodycznych pism i wydawnictw z dziedziny rzemiosła i przemysłu; odbywanie zjazdów i narad ruskich rękodzielników i przemysłowców, oraz przedkładanie odnosnym władzom memoriałów i petycji w sprawach wychowywania i kształcenia rzemieślniczej i przemysłowej młodzieży.

Fundusze Towarzystwa mają powstawać z wstępnego członków Towarzystwa, z wkładek ich, z dochodu przedsiębiorstw i z dobrowolnych ofiar, darowizn i zapisów na rzecz Towarzystwa.

Wydział korporacyjny gospodnio-szynkarskiej we Lwowie uchwalili wszystkimi głosami na posiedzeniu dnia 6 bm. odnieść się do wszystkich właścicieli restauracji i kawiarni z prośbą, aby niemieckie czasopismo *Kikiryki* z lokalów usunęli i uadał nigdy go nie prenumerowali, a to z powodu obelg, rzucanych na naród polski i jego bohaterów.

Skrzynki listowe, (donosi nam dyrekcja poczt i telegrafów) rozmieszczone dotychczas we Lwowie nieodpowiadają poniekąd obecnym wymogom, wskutek czego postarano się wspomnianą dyrekcją o skrzynki najnowszego systemu (Parysa), większe i dogodniejsze od skrzynek obecnego systemu.

Rozmieszczenie nastąpi już w niedługim czasie. Przy tej sposobności pomnożoną także będzie ilość skrzynek stosownie do potrzeb teraźniejszych.

Ostrożnie z bronią. Przy zabawie ze strzelaniem skałeczono i oparżono wczoraj 15 letniego ucznia K. Ż. w prawe oko. Tow. ratunkowe udzieliło mu pierwszej pomocy.

Skałeczenie rogówki oka odłamkiem kapsli może pociągnąć za sobą dłuższą słabość i przerwę w nauce.

Kronika krajowa.

Z armii. Rozkazem do armii, akcesistami aptekarzami mianowani zostali następujący Polacy: Norbert Fiebert i Jędrzej Morawski, obaj przy szpitalu garn. w Przemyślu, Eugeniusz Stoeger przy szpit. garn. we Lwowie i Teodor Gerzabek przy szp. w Krakowie.

Promocye. P. Jan Kazimierz Wilusz, rodem z Jasła w Galicyi, otrzymał na uniwersytecie jagiellońskim w Krakowie, stopień doktora praw.

Przemyśl, 3 grudnia. (Od nasz. kor.) Krajowy inspektor sanitarny, dr. Lachowicz, bawił przez dni cztery w Przemyślu i w tym czasie odbył ścisły przegląd sanitarny miasta samego, tudzież miasteczek Dubiecka i Niżankowie. P. inspektor zastał wzorowy porządek w biurach sanitarnych: powiatowym i miejskim i w szpitalu powszechnym, pomieszczenie jednak lecznicy w śródmieściu przy ul. Władczy jest niestosowne. Nadto są ubikacye szpitalne zbyt ciasne, nie odpowiadające ruchowi chorych, który jest nader znaczny, a pawilon izolacyjny dla chorób zakaźnych, posiada wiele znamiennych braków. Szpitalik żydowski obok bożnicy, znajdujący się także w centrum miasta, wykacza przeciw najprymitywniejszym wymogom higieny i powinien być bezzwłocznie usunięty. Natomiast odznaczają się areszty sądu obwodowego i szpital więzienny schludnością i racjonalnym przewietrzeniem.

Wynik wizytacyi Dubiecka i Niżankowie zadowolil w pełni p. inspektora, okrom aresztów sądowych, które w obydwu miejscowościach, żadnej nie wytrzymują krytyki.

Szczególniej w Niżankowicach, zasługa to lekarza miejskiego dr. Rucyki, znaleziony znaczny sanitarny postęp w każdym kierunku. Wogóle miasto Prze-

myśl i powiat przemyski zajmują pod względem zdrowotności jedno z pierwszych miejsc w kraju.

Chrzanów. (Od nasz. kor.). W dniu jubileuszowym odbyło się, jak wszędzie, bardzo uroczyste nabożeństwo dziękczynne w kościele parafialnym, przy współudziale władz rządowych i autonomicznych, cechów, stowarzyszeń i tłumów publiczności. Budynki Rady pow. i gminy ozdobione były flagami, ulice zieloną; wieczorem odbyła się iluminacya. Tuż koło Chrzanowa położony pałac hr. Antoniego Wodzickiego w Kościelcu, był wspaniale ogniami bengalskimi oświetlony i przedstawiał z Chrzanowa czarujący widok.

Po nabożeństwie zebrała się Rada pow. w swej sali na uroczyste posiedzenie, na którym prezes hr. Ant. Wodzicki podniósł znaczenie dnia uroczystego.

Z Przemyślan. (Od nasz. kor.). W dniu 1 i 2 b. m. przybrało miasteczko nasze z okazji jubileuszu, odświętną postać. Urządzono także iluminacyę nie tylko wewnątrz miasteczka, gdyż po całym powiecie na najwyższych punktach wzgórz płonęły wielkie ognie. Wszystkie władze państwowe i autonomiczne, korporacye, naczelnicy gmin i tłumy ludu brały udział w nabożeństwach. Wieczorem dnia 2 bm. w sali kasykowej odbyło się zebranie, na którym p. Bronisław Zamorski miał odczyt historyczny, do chwili zastosowany. Z okazji jubileuszu, Rada powiatowa otworzyła z początkiem b. r. szpital, mieszczący obecnie przeciętnie przeszło 60 chorych i ufundowała sześć stypendyów dla ubogiej dziatwy szkolnej.

Dolina. Za staraniem i inicjatywą p. Heleny Reinerowej, tutejszej starościny, została dziatwa szkoły żeńskiej opatrzoną w obuwiu i ciepłą odzież.

Nie szczędząc ani trudów, ani poświęcenia, drogą składek uzbierała p. starościna znaczniejszą kwotę, za którą zakupiono materiały na ciepłe odzienia, a panie tutejsze zajęły się uszyciem odzienia, zgromadzając się przez dłuższy czas codziennie od 4 do 8 godziny wieczorem w jednej ze sal szkolnych.

Dnia 3 bm. przystąpiono do rozdania odzieży. Rozdano 38 par obuwia, 15 ciepłych kaftaników zimowych, 15 sukienek, 10 chustek i 30 par ciepłego ubrania spodniego.

W imieniu przeto ubogiej dziatwy szkolnej składa Zarząd szkoły serdeczne „Bóg zapłać“ p. Reinerowej, jako inicjatorce szlachetnego dzieła, a zarazem wszystkim paniom, które pracą swoją przyczyniły się do spełnienia tego uczynku.

Karolina Sokółowska, naucz. kierująca.

Uroczysty wieczór ku uczczeniu pamięci setnej rocznicy urodzin Adama Mickiewicza urządzony staraniem polskich kobiet w Krakowie odbędzie się w sali Saskiej d. 9 bm. Dochód przeznaczony na założenie Czytelni polskiej im. Adama Mickiewicza w Strumieniu na Śląsku austriackim.

Dwudziesta rocznica istnienia Stowarzyszenia bratniej pomocy rękodzielników i przemysłowców „Wspólnosc“ obchodzoną będzie dnia 8 bm. nabożeństwem. Wspólna pogadanka, zapowiedziana na ten dzień, z powodu nieukończenia reparacyi lokalu Towarzystwa nie odbędzie się.

W „Ognisku kobiet“ odbędzie się we czwartek dnia 8 bm. odczyt z demonstracyami pp. Schleyena i dra Wollischa na temat „Promienie Röntgena“.

Na cele dobroczynne, jak już donieśliśmy, urządził pod protektorem Włodzimierzowej hr. Dzieduszyckiej, oddział Ekonomek Towarzystwa św. Wincentego a Paulo, dnia 19 b. m. w teatrze hr. Skarbka składek przedstawienie amatorskie, połączone z koncertem.

Bilety już od dziś zamawiać można w księgarni pp. Gubrynowicza i Schmidta.

Julian Thilsch, referent szacunkowy Banku krajowego, uczestnik powstania z roku 1863, urodzony w Królestwie Polskiem w r. 1841, zmarł dnia 6 b. m. Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 8 bm., o godzinie 3 popołudniu z domu żałoby przy ul. Klonowicza 1. 3, na cmentarzu Łyczakowski. R. i. p.

Baronowa Staffe, Zwyczaj towarzyskie. Przekład z francuskiego — wzorowy kodeks zwyczajów towarzyskich. Egzemplarz oprawny 1 złr. 80 ct., z przesyłką pocztową 2 złr. Do nabycia w każdej księgarni.

Gabryelska (Krzysztofory, Kraków), Sprzedaje fortepiany najznakomitszej w Austrii fabryki *Petrof* z mechaniką angielską po 500, wiedeńską po 300 zł.

Do Noworocznika Słowa Polskiego przyjmować będzie Administracya *inzeraty* tylko do 18 grudnia.

Noworocznik będzie zawierał nie tylko bogatą część *belletrystyczną*, na którą złożą się pierwszorzędne pióra literackie, lecz nadto najrozmaitsze *przeglądy ubiegłego roku*, z każdej dziedziny, pisane przez ludzi fachowych. Tworząc tedy swą treścią *całość samodzielną*, rozejdzie się w dziesiątkach tysięcy egzemplarzy w najszerszych kołach naszego społeczeństwa poza stałymi odbiorcami *Słowa Polskiego*, a zarazem stanie się pożądanym podręcznikiem dla każdego domu, przez cały rok następny pozostając na stole.

Z tego względu właśnie Noworoczniki „*Słowa Polskiego*“ *zalecają się szczególnie dla tych wszystkich inzerujących*, którzy pragną swoją firmę jak najczęściej podsuwać pod oczy publiczności.

Szczegółowe warunki ogłoszeń podaje Administracya.

Do dzisiejszego numeru dołączamy katalog książek, nut i pism, które poleca księgarnia S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie, rynek główny nr. 36.

Najtańszym a mimo to najlepszym proszkiem do zasypywania dla
NIEMOWLĄT i DZIECI
jest przez powagi lekarskie polecany

HAYA
Puder antyseptyczny.

Prawdziwy tylko w sitkowych pudełkach z marką „*Opatrzność*“ w każdej aptece do nabycia pod nazwą Puder „*Haya*“. — Pudełko 35 centów.

Telefoniczne i telegraficzne depesze „Słowa Polskiego“.

Wiedeń, 7 grudnia. Komisja ugodowa obraduje dziś w dalszym ciągu nad artykułem X. traktatu słowo-handlowego, dotyczącym służby konsularnej.

Wrocław, 7 grudnia. Od dnia 1 kwietnia r. b. wydano stąd administracyjnie 96 poddanych austriackich; z tej liczby więcej niż połowa już przedtem podlegała karze z tej lub innej racji.

Od tejże daty przybyło jednakowoż do Wrocławia 387 austr. poddanych, którzy pozostają w mieście bez przeszkód.

Wiedeń, 7 grudnia. Poseł Pessler (niem. lud.) wyzwał na pojedynek Młodoczecha p. Brzeznoysky'ego z powodu jakiegoś okrzyku na wczorajszym posiedzeniu Rady państwa. Brzeznoysky pojedyńku nie przyjął.

Wiedeń, 7 grudnia. W tutejszych magazynach jubilerskich wyczerpały się kompletnie zapasy orderów, zwłaszcza żelaznej korony i Franciszka Józefa. Wiele osób udekorowanych, nie chcąc czekać, zanim dostaną odznaczenia z kancelarii gabinetowej, chciało je nabyć za własne pieniądze, ale zabrakło orderów.

Strakonice, 7 grudnia. Strejk robotników fabrycznych został załatwiony porozumieniem pomiędzy pracodawcami a pracownikami.

Budapeszt, 7 grudnia. Prezydent Sejmu węgierskiego Szilagyi i pierwszy wiceprezydent Lang podali się stanowczo i urzędowo do dymisji.

Budapeszt, 7 grudnia. Na wczorajszej konferencji stronnictwa liberalnego oświadczył Banffy, że gdyby do 1-go stycznia zaszła ta ewentualność, którą się przewiduje, wówczas na rządzie zaciężyłaby odpowiedzialność za odroczenie Sejmu, lecz przeciwnie za utrzymanie go dalsze.

Wniosek Tiszy został podpisany przez przeszło 200 posłów. Członkowie stronnictwa, którzy na konferencji być nie mogli, podpiszą go dodatkowo. Wniosek ten pojawi się w Sejmie przy końcu tego tygodnia lub na początku przyszłego.

Budapeszt, 7 grudnia. W kuluarach Sejmu panuje dziś od rana ruch ożywiony. Posłowie omawiają wypadki wczorajsze. Galerye przepełnione. Izba w silnym komplecie.

Posiedzenie rozpoczęło się o godzinie 10½.

Gdy odczytano pismo dymisyjne Szilagyi'ego z ław opozycji owzwały się demonstracyjne okrzyki: *Eljen*. Następnie zgłasza ustąpienie swoje także wiceprezydent Lang, nadmienia jednak, że przewodniczyć będzie aż do wyboru nowego prezydenta i prosi Izbę o przyjęcie dymisji Szilagyi'ego do wiadomości.

Opozycja woła „nie!“

Franciszek Kossuth w imieniu stronnictwa swego wnosi, aby nie przyjąć do wiadomości dymisji prezydenta i wyraża nadzieję, że także wiceprezydent Lang w takim razie zatrzyma piastowaną godność.

Posiedzenie trwa dalej.

Berlin, 7 grudnia. Do parlamentu wniesiono projekt ustawy o prezenyjnej sile zbrojnej. Ma być ona począwszy od 1 października 1899 r. stopniowo w ten sposób podwyższana, aby w r. 1902 wynosiła 502.506 żołnierzy (podoficerów nie wliczono tutaj) i w tej sile istniała do 31 marca 1904 r.

Liczba oficerów, lekarzy, urzędników wojskowych i podoficerów, oznaczoną będzie w etacie cesarstwa później.

Berlin, 7 grudnia. W tutejszych sferach politycznych mowa tronowa sprawiła korzystne wrażenie. Ustęp o rozzbrojeniu odpowiada w zupełności dotychczasowej polityce Niemiec. Tę sprawę charakteryzował niedawno pewien dygnitarz dobitnymi słowami, mówiąc: Uczynimy wszystko, co car rosyjski zaproponuje.

Dla agrarzystów rozczarowującym był ustęp mowy, odnoszący się do ustawy bankowej, zapowiadający przedłużenie przywileju bankowego.

Zapowiedź ustawy o ochronie robotników, chcących pracować, uważają za niewystarczającą i niejasną, bo projekt do tej ustawy tylko przymus i groźbę uważa za rzecz karygodną. Zachodzi przeto pytanie, jak będzie traktowane wzywianie i namawianie do znowy i bezrobocia.

Zauważano powszechnie, że ustęp o pokoju ułożony jest poniekąd z zastrzeżeniem, a przeciwnie ustęp odnoszący się do stanu rzeczy w Azji wschodniej, pozwala przypuszczać, że Niemcy zasadniczo zgadzają się z polityką angielską o wrotach otwartych, ale rzeczywiście tylko o tyle, o ile to odnosi się do Rosji.

Berlin, 7 grudnia. Z Brukseli donoszą, iż królowi Leopoldowi udało się usposobić Francję korzystnie na rzecz myśli stworzenia pomiędzy posiadłościami angielskimi i francuskimi w Sudanie, państwa pośredniego, odgraniczającego. W tym celu prowineya Bahr el Gazel na czas życia króla Leopolda ma być przyłączona do wolnego państwa Kongo.

Berlin, 7 grudnia. Przedłożony parlamentowi budżet wykazuje, iż zapotrzebowanie na rok przy-

szły będzie o 35,605.012 marek większe, niż w r. b. Pożyczka, jaka okaże się potrzebną, wynosi 89,921.189 marek. Do parlamentu wniesiono projekt ustawy w sprawie zmiany ustawy wojskowej.

Wedle projektu cała, siła zbrojna w cesarstwie niemieckim ma składać się z 23 korpusów, z tego przypada na Bawaryę 3 korpusy, na Saksonię 2, na Wirtembergię 1, a resztę korpusów dostarczają Prusy i inne mniejsze państwa związkowe. Nowa ustawa ma obowiązywać od 1 kwietnia 1899.

Berlin, 7 grudnia. *Germania* donosi, iż centrum postanowiło przeprowadzić hr. Ballestremę na prezydenta Reichstagu.

Paryż, 7 grudnia. Trybunał kasacyjny przesłuchał wczoraj w sprawie Dreyfusa sędziego śledczego Bertulusa, który prowadził śledztwo karne przeciwko Esterhazy'emu i pani Pays o fałszerstwo.

Rzym, 7 grudnia. Konferencya anti-anarchistyczna zgodziła się dotąd na jedno, a mianowicie, ażeby zalecić rządowi unikania zbytniej, teatralnej jawności procesów przeciwko anarchistom, ponieważ ta jawność wpływa demoralizująco na niektóre nie-dojrzałe umysły i daje anarchistom fałszywy nimb bohaterów.

Zgodzono się też na to, że zbrodnie anarchistyczne z zasady nie mają być traktowane, jako zbrodnie polityczne.

London, 7 grudnia. Z Manili donoszą, iż ton prasy krajowej wobec Amerykanów staje się coraz ostrzejszy. *Independencia*, organ powstańców, oświadcza w bombastycznym artykule, że mieszkańcy wysp Filipińskich nie pozwolą na to nigdy, ażeby ich sprzedano i kupowano jak towar.

Lud filipiński — powiada gazeta — będzie walczył o swą niepodległość do ostatniej kropli krwi. Prawa jego do wyspy Luzon, części wysp Visaya i Mindanao, nie ulegają żadnej kwestji.

Oparte są na orężnej zdobyczy, Amerykanie wprowadzić dopomogli powstańcom blokadę Manili, ale i bez ich pomocy rewolucya musiałaby zwyciężyć. Hiszpania — kończy *Independencia* — nie ma prawa sprzedawać wysp Stanom Zjednoczonym, bo wyspy nie są już jej własnością.

Bombay, 7 grudnia. W Lahorze zmarł prawie nagle biskup anglikański H. J. Matthew. Został on tknięty paralizem w chwili, gdy w ostatnią niedzielę odprawiał nabożeństwo w miejscowej katedrze.

Hong-Kong, 7 grudnia. Z Manili donoszą, iż rząd powstańców ostatecznie już zorganizował się na wyspach Filipińskich. Składa się on z reprezentantów wszystkich prowincyj. Rząd ten uznał za prezydenta rzecyp. filipińskiej Aguinalda.

Aguinaldo twierdzi, że ma pod bronią 40.000 ludzi.

Rząd filipiński wystosuje do rządu Stanów Zjedn. odezwę, w której zostaną stwierdzone prawa powstańców do większej części archipelagu i będzie wyrażona prośba, aby Amerykanie nie przedsięwzięli żadnych zbyt pociągłych kroków, przed porozumieniem się z Aguinaldem.

Rethymno, 7 grudnia. Muzułmanie okręgu Rethymno otrzymali od władz rosyjskich zasiłki w zbożu i drzewie budulcowem, poczem posunęli się w głąb wyspy. Ludność złożyła 7000 karabinów. Władze otworzyły 35 szkół.

Kroniczka z ostatniej chwili.

Z powodu uroczystego święta N. P. M., przypadającego w czwartek, *Słowo Polskie* wyjdzie jutro tylko rano, poczem następny numer w piątek rano.

Linia telefoniczna Lwów-Wiedeń została dziś w południe znowu przerwana, pomiędzy Krakowem a Wiedniem.

Namiestnik hr. Piniński powraca w poniedziałek do Lwowa.

Konkurs na pomnik Mickiewicza. Czy znakomici nasi rzeźbiarze: Cyprian Godebski i Pius Weloński przybędą już na pierwsze posiedzenie sądu konkursowego — nie jest jeszcze pewnem.

Projektów nadesłano nie 18, jak pierwotnie doniesiono, lecz dwadzieścia kilka.

Dziś odbędzie się rozprawianie projektów zamiejscowych w obecności członków komitetu budowy pomnika Mickiewicza.

Projekt pod godłem: „Ty nad poziomy wylatuj“, jest bez postaci Mickiewicza. U szczytu kolumny unosi się orzeł, „wzlatujący nad poziomy“. Postument kolumny zdobli dokoła kilka płaskorzeźb.

Projekt pod godłem: „Natchnienie“ daje kolumnę z postacią Mickiewicza. U dołu geniusz poezyi z wieńcem.

Projekt pod godłem: „Dalej bryło z posad świata, nowemi cię pełniemy tory“, przedstawia kolumnę z głową Mickiewicza w płaskorzeźbie, u podstaw zaś dwie symboliczne figury zwrócone ku niemu z wieńcem laurowym.

(Telefoniczne i telegraficzne depesze „Słowa Polskiego“).

Kraków, 7 grudnia. Dyrekcya teatru krakowskiego urządzi w przyszłym tygodniu zajmujące przedstawienie na dochód Towarzystwa dziennikarzy. Odegraną będzie sławna komedia 18 wieku, napisana

przez Mardidoux pod tytułem: „Igraszki trafu i miłości“. Przedstawienie poprzedzi odczyt Sarnieckiego.

Kraków, 7 grudnia. W procesie o oszustwo z losami tureckimi, werdykt ławy przysięgłych zapadnie dziś wieczorem.

Kraków, 7 grudnia. Julian Kłaczko doznał dwukrotnego ataku paralitycznego.

Kraków, 7 grudnia. Sprawa gwarectwa naftowego „Potok“ znajduje się w prokuratury.

Kraków, 7 grudnia. Namiestnictwo wezwowało naczelników władz, między innymi także del. Laskowskiego do przedłożenia dodatkowego propozycyji dla odznaczeń jubileuszowych w przeciągu 24 godzin.

Katalog Księgarni Krzyżanowskiego dołączamy dziś tylko dla zamiejscowych prenumeratorów.

P. Marschner, który w tournée artystycznym po Ameryce i Australii zdobył w sztucznej jeździe na kole sławę światowego mistrza, popisywać się będzie w niedzielę po południu w gimnastycznej sali lwowskiego „Sokoła“.

Program uzupełnia koncert muzyki wojskowej.

Dział ekonomiczny.

Depesze handlowe z d. 7 b. m.

Kurs lwowski:

Za 100 rubli sr.	placą: 127.—	żądata: 128.10
Za 100 marek	58.50	58.82
20-frankówka	9.50	9.60

Targ zbożowy i towarowy.

(Bank rolniczy we Lwowie).

Lwów dnia 7 grudnia.
Dziś notujemy za 100 kilogramów loco Lwów.
Pszemica gotowa 8.30 do 9.10. Pszemica na termin — do —. Zyto gotowe 7.75 do 8.—. Zyto na termin — do —. Owies obrotowy stary 6.60 do 6.80. Owies nowy — do —. Jęczmień pastewny 5.70 do 6.—. Jęczmień browarny 6.50 do 7.50. Rzepak 11.— do 11.25. Lnianka — do —. Groch pastewny 5.75 do 6.50. Groch do gotowania 6.75 do 9.—. Wyka — do —. Bobik — do —. Hreczka — do —. Kukurydza stara 5.80 do 6.—. Kukur. nowa lub na term. 5.20 do 5.50. Chmiel za 56 kilo 60.— do 100.—. Koniczyna czerwona 48.— do 56.—. Koniczyna biała 38.— do 46.—. Koniczyna szwedzka — do —. Tymotka 17.50 do 20.

Spirytus paritas Tarnopol 16.25 do 16.50, na termin 15.— do 15.50.

Uspokojenie niezmiennie, jedynie co do spirytusu tendencya lepsza.

Wiadomości giełdowe.

Wiedeń, 6 grudnia.

Jakkolwiek giełda rozpoczęła obroty w pomysluem usposobieniu, była już z początku widoczną dążność do znacznych realizowań. Szczególnie drobniejsza spekulacya chciała wykorzystać sytuację i zabezpieczyć swe wygrane. Największe obroty były w alpinach, które bardzo znacznie realizowano, równocześnie zaś kryła się kontrmina, w skutek czego kurs doznał stosunkowo tylko nieznaczne obniżenie.

Podobnie działo się w austriackich i węgierskich kredytach, tudzież w staatsbahnach. Inne akcje kolejowe trzymały się silnie, a północno-zachodnie i nordbahnny uzyskały nawet dalszą wyżkę. Znacznie wyżej poszły akcje żeglugi parowej na Dunaju wobec wieści, że rząd węgierski zamierza znieść podatek transportowy. Na targu lokalnym trzymały się najsilniej Prager Eisen i Brueksery, wszystkie inne efekta musiały po trochu oddać z ostatnich awansów. Renty i walory lokacyjne pozostały bez zmiany, waluty i dewizy odrobinię podrozały.

Redaktor naczelny:

Tadeusz Romanowicz.

Odpowiedzialny redaktor:

Stanisław Rossowski.

Teatr hr. Skarbka.

We środę dnia 7 grudnia 1898.

Idealna żona

(La moglie ideale)

komedia w 3 aktach Marka Pragi; w przekładzie z włoskiego Zofii Mellerowej.

O s o b y:

Andrzej Campiani	p. Chmieliński
Julia, jego żona	pni Siennicka
Jaś, ich synek	Basia Zielińska
Gustaw Velati, adwokat	p. Wostrowski
Konstanty Monticelli, adwokat	p. Hierowski
Teresa, pokojówka Julii	pni Modzelewska
Aktor, służący Velati'ego	p. Modzelewski

Rzecz dzieje się w Medyolanie za naszych czasów.

We czwartek popoł. o w pół do 4-tej „Baron Cygański“ operetka w 3 aktach Jana Straussa. — Wieczór o w pół do 8-tej „Ulicznik Pałki“ komedia w 4 akt. i „Jaś i Małgosia“ opera Humperdinga.

Początek o godz. 7-mej, koniec około 10-tej wieczorem.

Chemiczna fabryka czyszczenia ubiorów męzkich i damskich nieprutych **SZYMONA WEISSA**

Pochwalne listy ze wszystkich stron.

Lwów, Kopernika 12.

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.

Wielki wybór gabek toaletowych do powozów, skórek irchowych, lakierów, waseliny i czernidła do uprząży poleca

O. T. WINCKLERA Syn
Lwów, Rynek 1. 28.

35 centów pół kilo smalcu, tylko w handlu Leonarda Soleckiego, we Lwowie, ul. Batorego 1. 2. 4355

Pończochy, szkarpetki, pończoszki dziecięce, skórek, nieszyte, bardzo mocne, para od 22, 25, 30, 35, 40, 50, 65 do 1.10 — poleca

Maks Mühlfeld
Lwów, Rynek 37.
Laskawe zlecenia z prowincji skutecznia się najrychlej. 4393

Dwie duże stare, piękne szafy do sprzedania ulica Sykstuska 1. 29. Szczegóły u dozorey. 4444

Bluzki barchanowe 65 ct., sukienki 35 ct., bielizna, ubrania dla chłopczyków, baliki, fartuszy, chustki, pończochy i t. p. **R. Flumak**, ul. Halicka 1. 9 II. piętro. 4435

„PRIMUS“, latki cygaretkowe z najlepszej tabulki egipskiej, są do nabycia we wszystkich większych handlach papieru i trafikach we Lwowie i na prowincji. Hurtownie wysyła fabryka przy ul. Małackiego 9, Lwów. 4455

Pydze kiszono baryleczki 5 kgr. za 2 zł. franko wysyła J. Markowski, poczta Uście ruskie. 4475

Przewielebnym Duchownym tudzież wielce Szan. P. T. Urzędnikom państwowym i prywatnym, jakoteż wszystkim innym na dobrem stanowisku będącym osobom prywatnym, udzielamy jak najchętniej przy zakupie dywanów, franek, der na kotle, portyer, chodników, koców, kolder i różnych przedmiotów dekoracyjnych, ulg w spłatach bez jakiegokolwiek podwyższenia cen. Na prowincję wysyłamy nasze bogato ilustrowane cenniki gratis i franco. „Teppichhaus Au Louvre“ we Lwowie, ul. Sykstuska 1. 6 (Pasaż Hausmanna). 2958

Józef Schuster
wylączny skład i pracownia kolder i materaców
Lwów, Kopernika 1. 5.

Ponieważ w wielu sklepach sprzedają koldry i materace, jako moje wyroby, oświadczam, że tu we Lwowie nie robię dla żadnego sklepu i sprzedaję własnego wyrobu koldry i materace tylko u siebie w własnym sklepie, ul. Kopernika 1. 5.

Koldry duże i na wacie wełnianej od 3-50 w każdej cenie do 14 zł. **Koldry** atlasowe, jedwabne duże i na wacie wełnianej od 10-50 pończoszy. **Materace** czyste włosienne od 12-50 w każdej cenie do 30 zł. **Poduszki** włosienne i z pierza, prześcieradła, poszewki itp. Kto więc na zimę potrzebuje dobrej ciepłej koldry lub materaca, otrzyma takowe najtaniej wprost w mojej pracowni we Lwowie, ul. Kopernika 1. 5, pod firmą: 4326

JÓZEF SCHUSTER.

Fabryka pieców kaflowych

J A N A

LEWIŃSKIEGO

we Lwowie — Kantor: ul. Kopernika nr. 18.

Weloniki, Koronki, Pasmanterye

poleca nowo otworzony

Magazyn towarów modnych
pod firmą:

Ferdynand Güttler

Lwów, Halicka 1. 20.

Zarząd pasieki Antoniego Kraińskiego w Jezierzanach obok Czortkowa, wysyła wyborny miód przasnny w 5-cio kilowych blaszankach, wszystko franco za pobraniem 3 zł. 20 ct. Młody pitne owocowe, odznaczone na powszechnej wystawie lwowskiej, a to: dereniak, wiśniak, maliniak i pończozniak w 5-cio kilowych blaszankach, wszystko franco za pobraniem 3 zł. 4139

Słowniczek obcych wyrazów

przysłów i łacińskich sentencji, tych znaczenie i objaśnienia. Książeczka potrzebna każdemu. Cena 75 ct., z przesyłką 88 ct. Do nabycia w księgarniach. Nakładca Stanisław Köhler, ul. Batorego 28, Lwów. 4413

Wyborna kawa pół kilo 80 ct. „Syrus“ ulica 3 Maja 1. 2 Lwów. 4421

Wanny długie po 12 zł., nasiadowe 6 zł. **Bourdon**, Jagiellońska 2. 4174

Bulion parą gotowany, prze- wyborczy, z dziczyzny i drobiu, odznaczony medalami wielkimi na wystawie w Krakowie i we Lwowie, po 5 zł., 6 zł., 7 zł. 50 ct. (z truflami), za kilo; dla chorych po 10 zł., nadzwyczaj posilny.

Paszet z gęsi wstródek, jak sztrasburski, z truflami 2 zł., bez trufla 1 zł. 50 ct. funtowa puszką, po litewsku wędzone, 1 kgr. 2 zł.

Koc na konie z owczej wełny, domowego wyrobu, bardzo trwałe, 150 ctm. szerokie, a 170 ctm. długie, w pasy pasowe z czarnem, lub białe z czarnem, po 6 zł. 50 ct. sztuka, poleca 4450

Zarząd dworu Łapszyn poczta Brzeżany.

Z powodu licznych wysyłek prosimy o wczesne zamówienia, aby uniknąć zwłoki.

Miód a la Malaga, kura- racyjny, duża szampanówka 1 zł. — poleca handel **Bochnara**. 4502

Zarząd dóbr Podhajczyki wysyła pocztowe pakiety po 5 kg. codziennie świeżego deserowego masła śmietankowego za zaliczką franco po 3 zł. 6-30. — poczta Kołomyja. (4499)



Na Gwiazdkę i Nowy Rok

poleca swój specjalny magazyn wszelkich instrumentów muzycznych **J. KAPRALIK** we Lwowie. Cenniki na żądanie gratis.

Portepian krótki, zgrabny czarny, prawie nowy, tanio sprzedam Łyczaków 4 w podwórzu na prawo. 4510

Kupię aparat fotograficzny. Zgłoszenia z opisem i ceną pod adresem „Amator Fotograf“ w kantorze „Słowa Polskiego“, Lwów, Pasaż Hausmanna. 4509

Książki powieściowe tanio sprzedaję i spis wysyła za nadesłaniem kartki dubeltowej: **Bogdański w Myślenicach**. 4514

Interesy majątkowe i handlowe.

Sklep masarski, lat 10 istniejący, zaraz do sprzedania. Wiadomość w sklepie wędlin ul. Grodzickich 1. 2. 4513

Ważne dla emerytów! Realność składająca się z 2 jednopiętrowych kamienic i oficyny w Samborze do sprzedania. — Wiadomość u radcy **Rappé** w Samborze. 4461

Majątek 4.000 morgów z czego 2.700 morgów dziewięczonego lasu we wschodniej Galicji pod korzystnymi warunkami na sprzedaż. Bliższa wiadomość z wykluczeniem pośrednictwa w kancelarii adwokatów **Lisiewiczów** ul. Kościuszki 1. 19, Lwów. 4024

Dom o 4 pokojach i kuchni z ogrodem, najbliższe przedmieście Lwowa, niezwykła sposobność dla szanujących zdrowie, gdyż dom ten nigdy wilgotny nie będzie za 6.000 sprzedam 3.000 może pozostać dług. Wiadomości udzieli **Wincenty Pech**, majster szewski, ul. Sobieskiego 15. 4518

Kamienica rentowna pod korzystnymi warunkami do sprzedania. Pośrednictwo wykluczone. — Wiadomości udzieli **Paweł Fraenkel**, ulica Sykstuska 2. 4506

Mieszkania i sklepy.

a) **Zaofiarowane.**

12 i 7 pokoi z przynależnościami ulica Ossolińskich 4. 4344

Do najęcia sześć pokoi z wielkim salonem, kuchnią i przynależnościami, z meblami lub bez mebli. Wiadomość bliższa plac Smolki 5, II. p. 4464

Lokal sklepowy z wejściem przez sieć zaraz do wynajęcia, Lwów Rynek 40. 4466

Wielki pokój frontowy, dwa okna, osobny wchód, zaraz do wynajęcia Rynek 40. 4467

Lokal na warsztat lub magazyn jest do wynajęcia. Gołębia 3 4501

7 pokoi z przynależnościami Sykstuska 43 b na II. p. 4505

Pokój frontowy z osobnym wchodem zaraz do wynajęcia Skarbowska 1. 43 I. piętro. 4507

Do wynajęcia 5 pokoi z kuchnią dla lekarza lub biura, Łyczaków 3.

Doniesienia różne.

Zginął piesek złoty, mały. Rzetelny znalazca otrzyma wynagrodzenie Janowska 1. 12 u dozorey. 4521

Maryan Stanisław Jękiel we własnym interesie zechce miejsce swego pobytu podać do „Grażiowy“. 4517

Co kupić także studentowi w podarunku na święta? Kalendarz studencki,

jeżeli go nie ma dotąd. Zestawiony przez prof. gimn., zawiera ten kalendarz (obecnie rocznik piąty) dla wieku studenckiego wiele pożytecznych, potrzebnych i ciekawych wiadomości. Prócz tego zawiera szaradę, za rozwiązanie której można wygrać przeznaczone przedmioty znacznej wartości. Format kieszonkowy. Cena w eleganckiej płóciennnej oprawie 60 ct. Do nabycia w księgarniach. Wysyła też nakładca **Stanisław Köhler**, ul. Batorego 28 we Lwowie. 4412

Wszelch nauk lekarskich dr. Włodzimierz Antoniewicz osiadł w Stryju i mieszka w domu Kenstla, vis a vis Rady powiatowej. 4471

Kto nie chce płacić lichwiarskich procentów, niech kupi dziełko, zawierające

Ustawy o lichwie i nową ustawę o **interesach ratowych** z judykaturą najwyższych władz państwa od **Filipa Schwarza** w Nowym Sączu za 1 zł. z przesyłką.

Posady i zajęcia.

a) **Poszukiwane.**

Młody handlowiec z fachu płóciennego, bławatnego i drobniaków, z chlubnymi świadectwami, po zwinięciu handlu, poszukuje zaraz odpowiedniego zajęcia w handlu, lub gdziekolwiek. — Łaskawe zgłoszenia p.r. **B. C. S. Stryj**. 4456

Binro nauczycielskie **Morawskiej** poleca u- zdolnione nauczycielki boni. Ul. Halicka 10, II. p. 4485

Ogrodnik człowiek doświadczony, może się poszczycić chlubnymi świadectwami, żonaty, bez rodziny, poszukuje umieszczenia w zamożnym domu na 150 zł. rocznie i ordynary. Obowiązki może objąć od 1 stycznia lub z początkiem lutego. — Łaskawe zgłoszenia p.r. „Artur ogrodnik“, poczta Skrzydlna. 4498

Leśniczy fachowy, zarazem postępowy pszczelarz i ogrodnik, dobry manipulant i rachmistrz, szuka zajęcia. — Wiadomość post-r. „Leśniczy“, Lutowska 4482

Centralne Biuro pośrednictwa **Bodyskiej**, Lwów Rynek 29, dom Andryolego, poleca wszelkiego rodzaju doborową służbę. 4508

b) **Zaofiarowane.**

Adwokat dr. Leszek Cyga w Bursztynie, poszukuje koncypienta. 4451

Adwokat dr. Pisek w Mościskach, poszukuje koncypienta. 4457

Fabryka maszyn i odlewni żelaza, przedtem **M. Dornwalda**, potrzebuje zaraz jednego zdolnego modelistę i jednego formierza do odlewni. 4459

Apteka w Radziechowie poszukuje praktykanta z porządnego domu, chrześcijanina. 4469

Poczta Delatyn poszukuje zaraz rutynowanego ekspedytora, telegrafisty lub ekspedytorki. 4500

Wychowanie i nauka.

Rodowita Francuzka poszukuje lekcyi, a prztem może udzielać języka niemieckiego i muzyki, Sakramentek 1. 10, parter drzwi na lewo od 12—1 godziny. 4407

Poszukuje nauczycielki do nauki języka francuskiego i konwersacyi. Zgłoszenia pod „Rodowita Francuzka“ do Słowa Polskiego. 4519

NAUCZYCIELKA, Niemka, poszukuje lekcyi. Adres ul. Jagiellońska 1. 8 I. p. pracownia haftów „Jadwiga“.

Rok założenia 1878.

Nowości

w wielkim wyborze na podarunki na Gwiazdkę i Nowy Rok otrzymał i poleca po cenach nadzwyczaj umiarkowanych

magazyn specyjalno-galanteryjny
pod firmą „Au bon marché“ 4511

Késmárky & Illés następcą

Władysław Ciechulski

we LWOWIE,
róg pl. Maryackiego i ul. Teatralnej 1. 2
(dom kapitulny).
Cenniki ilustrowane na żądanie bezpłatnie.

Znakomicie sezyorki, może ze sta-
li szwedzkiej do krajania chleba i uży-
tku w kuchni.

Zarząd dóbr Zaleszczyki ma na sprzedaż maszynę parową o sile 45 koni, z zupełnem urządzeniem, rok używaną, w najlepszym stanie, za cenę 6000 złr. Maszyna każdej chwili może być spróbowana. Dla tartaków nadzwyczaj odpowiednia. Bliższa wiadomość w Zarządzie dóbr w Zaleszczykach.

Odznaczona na Wystawie krajowej w r. 1894 srebrnym medalem.

CUKIERNIA

Fabryka Cukrów i Pierników
FRANCISZKA STAFFA
we Lwowie, ul. Skarbowska 11
istniejąca od r. 1874

poleca własnego wyrobu cukierki słazowe i słodowe, uznane jako najlepszy środek przeciw kaszlowi i chrypcie 1/2kg. 40 ct.
Dla panów aptekarzy i kupeców znaczny rabat. 4179

RESZTKI

materyj meblowych, chodników, pluszów, dywanów
po cenach niżej własnego kosztu.

Jednocześnie poleca: 4449

Meszy tureckie po 1.50.

Szaliki jedwabne damskie po 1.20 i 1.70.

Lambrekin do okien po 1.— i 1.60.

Dywany gospodarskie pod stoły jadalne po 4, 5, i wyżej.

Dywany pod łóżka od 85 ct. za sztukę.

Dywany nad łóżka od 5 zł. za sztukę.

Prócz tych:

Hafty tureckie — Poduszki — Makaty — Ekrany — Parawany — Gobeliny — Kozy indyjskie — Futerka z angory — Serwetki i laufery z aplikacją — i t. d.

magazyn
A. Krzysztofowicza
Lwów — plac Halicki 1. 2.

NOWOŚCI

w humpoleckich, chrudzińskich, francuskich i angielskich suknach i modnych materyach wszelkiego rodzaju na

Płaszcz zimowe, zarzutki, kaftaniki itd., a to:

Gotowe haweloki od 7—

Gotowe ulstry (długie kabaty) 10—

Płaszcz suto przybrane, damskie lodeny, szewioty i sukna. — Bogaty wybór. — Znane przystępne ceny.

Wzory franko

poleca: 3658

H. VOPALKA
PRAGA, PERSZTYN.

Czeski chrześcijański handel sukien.

Na żądanie wysyłamy cenniki franco.

Fabryka dachówek maszynowych
Jana LEWIŃSKIEGO, AL. DOMASZEWICZA i Sp.
we Lwowie, ul. Janowska.
Kantor: ul. Kopernika nr. 18.

Dachówki francuskie prasowane, szwajcarskie ciągnięte, nowy patent, nowe patentowane dachówki ozdobne, naturalne, dymione i smołowane. — Cegły fasadowe i kominowe. — Cegielki okładzinowe o różnych profilach i kolorach. — Cegły do płaskich sklepień stropowych patentu Wehlera. Dreny od 4—16 ctm. — Na żądanie wysyłamy cenniki franco.

ORIENTALINA puder w płynie

nadaje twarzy piękną i przyjemną białość, odświeża i konserwuje. Cena 1 zlr.

Balsam de Mecca

znany powszechnie i od wieków wypróbowany środek do zachowania wdzięku aż do późnej starości. Cena 4 zł.

JAN IHNATOWICZ

Lwów: (sklepy własne) ulica Kopernika 1. 8., Halicka 1. 11., Kraków: Sukiennice 1. 20., Czerwińskie: Rynek 1. 2., Przemyśl: Franciszkańska 1. 24.

Pora jesienna

do konserwowania skór

poleca
wazelinę, tran garbarski, apreturę czarną, lakier czarny, lakier na kaloszy, tłuszcz czarny, itp.

Wolf Czopp

Najstarszy galicyjski skład farb pokostów i lakierów

Lwów, Żółkiewska 2.
= Codziennie ekspedycja pocztą. =



Herbata
portów, prosto z Chin sprowadzonych, wszędzie do nabycia, a gdzie nie ma, proszę się udać do

Magazynu
Juliusza Groszego
w Krakowie, Rynek
Patac Spiski.

We Lwowie u A. Szkowrona lub Jachimowskiego, ul. Trybunalska. 3406

Najwspanialsze ozdoby na „Boże drzewko“

poleca **HANDEL S. W. Niemojowskiego** LWÓW plac Maryacki 8.
Wybór olbrzymi. Ceny najniższe. Kompletny sortymenta po zł. 1, 2 i wyżej. Zlecenia zamiejszc. odwrotnie.



Wózek
węgierski tania do sprzedania. Ul. Kopernika 1. 3.

Ceny nadzwyczaj tanie.

**Nowo otworzony
Magazyn Towarów Galanteryjnych**

pod firmą:

STANISŁAW TKACZ

we Lwowie, ul. Hetmańska 10.

poleca w jak największym wyborze:

Wyroby z brązu, skóry, drzewa, przybory do podróży, polowania, perfumerya, parasole, laski i wszystkie inne nowości, w zakresie tego handlu wchodzące, po najniższych cenach.

Zamówienia nskuteczniom jak najlepiej odwrotną pocztą! 4504

K. Gostyński i J. Als

Przedsiębiorstwo komisów i spedycji

Lwów — plac Halicki 1. 3.

Najlepszy górnośląski 4493

WĘGIEL i KOKS

całymi wagonami, oraz częściowo w plombowanych workach po 50 klg. z dostawą do mieszkania.

Bank dla ubezpieczeń i przemysłu

Lwów, ul. Chorążczyzny 17.

(dom naftowy), gdzie *Słowo Polskie*.

1. Udziela pożyczki wekslowe i hipoteczne.
2. Przyjmuje wkładki na książeczki i oprocentowuje je po 5 pr. od sta.
3. Zastępuje w przyjmowaniu wszelkich ubezpieczeń Krakowskiego Towarz. wzajemnych ubezpieczeń. 3664

== Najpiękniejsze ==

ozdoby na „Boże Drzewko“

100 sztuk

1 złoty w. a.

Świeczki bez odoru pudełko 15 ct. — Włosy aniołów koperta 5 ct. — Tuzin lichtarzy 5 ct.

poleca magazyn firmy 4484

KAUCZYŃSKI i OBERSKI

ul. Karola Ludwika 7 — Lwów — Halicka 6.

Na święta!



Piekarnia higieniczna

MARCINA

CZYŻEKA

we Lwowie



zaopatrzy swe sklepy w specjalne pieczywo na święta „Bożego Narodzenia“, a to: Struclę krajową od 25 do 50 ct. — Struclę luksusową od 50 do 1-50. — Struclę higieniczną po 50 ct.

Sklepy: Rynek 27, — ul. Jagiellońska 6, — pl. Akademicki 2, — Kaźmierzowska 17. 3871

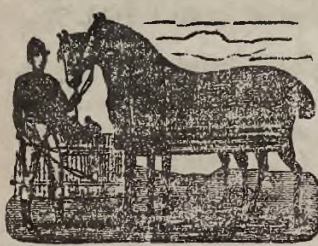
LWOWSKI**Akcyjny Zakład Zastawniczy**

ul. Karola Ludwika 1. 3, I. p.

nad Magaz. Wn. Szayerów (przede ul. Czarnieckiego 1) udziela wysokie zaliczki na:

- 1) Kosztowności wszelkiego rodzaju, jakoto: złoto, srebro, brylanty, rauty, perły, zegarki, korale itp.
- 2) Papiery wartościowe.
- 3) Niekosztowności a to: pasy lite, karabele, antyki, broń myśliwską nowszego systemu, platery, wogóle na przedmioty cenne, rozmiarem swym i rodzajem do zastawu się nadające. Procent umiarkowany w miarę wysokości pożyczki coraz niższy.

Biuro otwarte od 9—1 rano i od 3—6 wieczór. 4446

Do P. T. właścicieli koni!

Jeżeli Wielmożny Pan zamierza dobre i tanie *de-ry* na konie kupić, zechce Wielmożny Pan udać się do składu dywanów „Au Loure“, Lwów, Sykstuska 1. 6. Tamże znajdzie Wielmożny Pan ogromny wybór der po zdumiewająco niskich cenach. — Na prowincję wysyłamy na żądanie nasze bogato ilustrowane cenniki gratis i franco. 2959

Na żądanie wysyłam darmo i opłatnie okazy tutek.

Zakład przemysłowy wyrobów papierowych oraz tutek cygaretowych**Władysława Beldowskiego**

magistra farmacyi i chemika w Krakowie.

Dla łatwego wyboru tutek polecam:

Tutki białe „Noris“

„ „ „ z wata
„ kukurudziane „Maïs Numa“
„ „ „ „Maïs Albert“

do tytoniów
lekkich
i specjalnych

Tutki kukurudziane „Maïs de Paris“

„ „ „ „Maïs Wallis“
„ egipskie „El Maur“
„ „ „ „Offic. Club“

do tytoniów
specjalnych

Idąc z postępem i rozwojem przemysłu i chcąc zaspokoić wszelkie wymagania P. T. palących papierosy, wprowadziłem tutki „NORIS“ udoskonalone, tem się odznaczające, że papieros zapalony nie gaśnie szybko, nie naciąga tłuszczem a wskutek tego cały papieros można smacznie wypalić.

Zwracam uwagę na tutki kukurudziane, odznaczające się chłodnym i łagodnym dymem i nie wpływające ujemnie na zmianę smaku i zapachu tytoniu.

Do nabycia w handlach i trafikach.

We Lwowie wyłączny skład: W składzie osobliwszych gatunków tytoniu i cygar ulica Karola Ludwika.

4431

Z wysokim poważaniem

WL. BELDOWSKI, mag. farmacyi i chemik.

PP. Kupcom i Cukiernikom polecam worki papierowe i pudełka na cukry po cenach bardzo niskich.